Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 28 kwietnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 98 (1443)

Cynizm sowieckiego herolda pokoju.

Od kilku tygodni obraduje w Genewie szósta z rzędu przygotowawcza konferencja komisji rozbrojeniowej. Tak jednak jak wszystkie poprzednie, nie rokuje ona wielkich nadziei, obliczonych na postanowienia, któreby żywotny problem rozbrojeniowy wprowadziły na realne tory. Dotychczas bowiem mimo przewlekłych rokowań kolejne konferencje nie zdobyły się ani na jeden krok, którvby umożliwił wyjście z impatsu, w jakim pozostają narody od chwili wszczęcia debaty rozbrojeniowej. Dotychczas kompromisowy projekt nie przeszedł przez pierwsze czytanie. Jesteśmy więc ciągle u punktu wyjścia.

Rzecz cała w tem, że dotąd nie udało się połączyć zasady rozbrojeniowej z gwarancjami bezpieczeństwa i zasady arbitrażu, że nie wynaleziono praktycznej możliwości wprowadzenia zasad rozbrojeniowych w życie, że obrady obracają się stale w błogiej atmosferze teoretycznej, która nikogo do niczego nie zobowiązuje.

Tę passywną sytuację wykorzystują Sowiety, których reprezentant i faktyczny kierownik polityki zagranicznej zaproponował przejście nad temi trudnościami do porządku dziennego i zaczęcie od rozbrojenia, grając w ten sposób rolę herolda pokoju, miotającego *ad usum* propagandy na prawo i na lewo grzmoty przeciwkapitalistyczne, sypiącego jak z przysłowiowego rogu obfitości coraz to inne i coraz to nowe pomysły, zdolne przekuć śmiercionośne armaty i tanki na bardziej pokojowe i twórcze lemiesze.

Nie dalej jak przed rokiem byliśmy świadkami, tak dalece pokojowego pomysłu Litwinowa, że nie powstydziłby się go najbardziej zaawansowany pacyfista. Litwinow proponował ni mniej ni więcej tylko generalne rozbrojenie na lądzie, morzu, w powietrzu, proponując nawet przez wykreślenie ustępów apoteozujących wojnę, dostosowanie podręczników szkolnych dla dzieci do zasad pacyfistycznych. Praktycznie projekt ten w intencji Litwinowa miał być wprowadzony w życie przez zniesienie armji i zniszczenie sprzętu bojowego i wogóle wszystkiego, coby mogło nam przypominać, że kiedykolwiek ludzkość uprawiała kult dla starożytnego boga wojny — Marsa.

Oczywiście Litwinów nie łudził się ani przez chwilę, że ten uszczęśliwiający ludność „hurtem" projekt będzie miał jakiekolwiek widoki powodzenia. Nie dla praktycznego zastosowania został on spreparowany, Autorowi tego „hurtowego" projektu chodziło o efekt zewnętrzny o propagandę pokojowości rzeczników rewolucji wszechświatowej, o możność unaocznienia szerokim rzeszom robotniczym, — że jedynie Sowiety dążą naprawdę do istotnego rozbrojenia.

Chociaż w rezultacie projekt ten spotkał zgóry spodziewany los, t. zn. że został w całokształcie odrzucony — jego zadanie zostało spełnione. Na szerokich szpaltach prasy sowieckiej ukazały się płomienne przemówienia Litwinowa — które jak to pisała prasa sowiecka jedynie dlatego nie odniosły żadnego skutku, że „debaty rozbrojeniowe państw o innym ustroju są obliczone na naiwność nieuświadomionych klasowo mas — kapitalistyczną obłudę".

Na ostatniej sesji Litwinow reprezentował się z mniejszym już rozbrojeniowym bagażem. Tym razem zaproponował już tylko redukcję armji, według klucza mechanicznego. Według tego klucza armje miałyby być zredukowane do połowy, armaty, tanki, miotacze min i t. p. zniesione, ilość aeroplanów zredukowane do minimum, flota zmniejszone o 50 proc., wreszcie przemysł wojenny miałby być poddany kontroli międzynarodowej. Oczywiście nie dotyczyłoby to państw, (bo i jakże mogłoby być inaczej) które są rozbrojone jak Niemcy, Bułgarja i t. p. Te mogłyby podnieść stan swej armji do stanu przewidzianego kluczem mechanicznym rozbrojenia. Tym więc razem Litwinow spuścił o połowę z pacyfistycznego tonu.

Nie omieszkał jednak przy tej sposobności utorować drogi do występów przedstawicielowi Niemiec hr. Bernstorffowi i przedstawicielom Turcji i Chin, które po taktycznem odrzuceniu (co było zgóry do przewidzenia) wniosku Litwinowa pod wodzą hr. Bernstorffa forsują idące po linji ich polityki projekty i wnioski. Do takich należy projekt hr. Bernstorffa w sprawie zakazu bombardowania w czasie wojny miast, zakazu obowiązującego zresztą na podstawie międzynarodowej konwencji a nieprzestrzeganego w czasie ostatniej wojny przedewszystkiem przez państwo, w którego imieniu hr. Bernstorff z tym wnioskiem wystąpił w ten sposób Litwinow nie posuwając sprawy rozbrojenia ani krok naprzód upiekł dwie pieczenie na raz. Zdobył znowu materjał propagandowy na użytek wewnętrzny i zewnętrzny i dał oparcie wnioskom swych najbliższych sprzymierzeńców, a przedewszystkiem Niemiec,

Bo że Litwinowi tylko o to chodziło, że obce mu są hasła, których tak gorącym potrafi być rzecznikiem, dowodzi tego polityka militarna Sowietów. W chwili kiedy Litwinow wygłasza płomienne mowy za rozbrojeniem, Sowiety czynią rozpaczliwe wysiłki, aby pod względem militaryzacji kraju zdystansować najbardziej „kapitalistyczne" i „militarystyczne" państwa. Formalnie armja sowiecka liczy tylko 562 tys. ludzi. Jeżeli jednak dodać do tego formacje terytorjalne, zobaczymy, że armja sowiecka w stanie pokojowym liczy przeszło 1.400.000 ludzi. Dodamy do tego 6.000 000 wyćwiczonych rezerw. około 1.600.000 członków organizacyj przysposobienia wojskowego, odbywających manewry i stale się ćwiczących oraz przysposobienie wojskowe w szkołach osiągniemy zawrotną liczbę, na którą musiałyby się złożyć armje więcej jak połowy Europy. Musimy przytem pamiętać że duch tej armji jest wybitnie imperjalistyczny, wybitnie ofenzywny. Wodzowie armji mówią masie żołnierskiej wyraźnie, że granice europejskiego kontynentu winny być granicami frontu armji czerwonej.

Trzeba więc nielada tupetu, nielada odwagi, aby w tym stanie rzeczy grać na międzynarodowej trybunie rolę herolda pokoju. Z gry tej bowiem przeziera najgorszego gatunku cynizm.

Rewizyta przedstawicieli Łotwy w Polsce.

RYGA, 27.IV (Pat). Łotewska agencja telegraficzna donosi: Celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja łotewska w składzie zastępcy przewodniczącego sejmu Kwiesisa i kierownika wydziału państw bałtyckich Muntersa. Wyjazd delegacji łotewskiej jest odwzajemnieniem się za wzięcie udziału przez delegację polską na czele z posłem ks. Radziwiłłem w 10-letnim jubileuszu niepodległości Łotwy.

Wiadomości z Kowna.

Niezwykłe żądanie.

Urzędówka litewska „Liet. Aid." poświęca artykuł wstępny w sprawie aresztowania w Szawlach rzekomych 4-ch pleczkajtisowców, którzy uzbrojeni w granaty, mauzery i t p. mieli za zadanie wysadzić kilka mostów, zabić kilku policjantów. Urzędówka domaga się dla aresztowanych kary śmierci.

Budżet Państwa Litewskiego na rok 1929.

Budżet na rok 1929 przewiduje 300 862.822 lt. dochodów (259.822.865 lt.—zwyczajnych i 40 979.657 lt. nadzwyczajnych, na którą to sumę składa się 38.456 957 lt. nadwyżki z 1927 r. oraz 2.523.000 lt. dochodów Ministerstwa Rolnictwa). Wydatki budżetowe są przewidziane w sumie 259.956.195 lt. Takiego zwiększenia budżetu (w 1928 r. wynosił on 255 000.000 lt) nie można uważać za zdrowy objaw, gdyż wiele wydatków jest nieprodukcyjnych, dochodów zaś — niepewnych, zwłaszcza w związku z nieurodzajem. Z poszczególnych pozycyj należy zaznaczyć sprzedaż lasu na 30.000.000 lt., czyli o 3 000.000 lt. więcej niż w roku ubiegłym; następnie zwraca uwagę zwiększenie dochodów celnych, mianowicie do 46.000.000 lt. Daje to do myślenia, iż rząd nie zamierza ograniczyć importu i tem samem zaradzić wciąż wzrastającemu deficytowi bilansu handlowego. Jedynem źródłem dochodów, na które napewno można liczyć, jest sprzedaż wódki. Jednak jak słychać, konsumcja wódki w niektórych miejscowościach z powodu nieurodzaju zmniejszyła się o połowę. Wreszcie w budżecie dochodów figuruje pozycja w budżecie gubernatora Kłajpedy, która określa pobory od obcokrajowców w sumie 130 000 lt. (w ubiegłym roku tylko 73.000 lt.). Obcokrajowcy są to niemieccy optanci, których termin wyjazdu zagranicę już dawno minął.

Co do budżetu wydatków, należy zaznaczyć, iż wydatki wszystkich ministerstw wzrosły. Zwiększenie to idzie przeważnie na utrzymanie administracji, pensje urzędników, policji i t. d. Natomiast wydatki na zdrowotność, opiekę społeczną, pozostają bez zmiany. Na sprawy zdrowotne przeznaczono 230.000 lt., na pomoc społeczną — 1.200 000 lt. i na pożyczki dla osadników — 1.600.000 lt. Obok tego, na utrzymanie teatru w Kownie rząd łoży z górą 1.000.000 lt. rocznie. Budżet Ministerstwa Obrony Kraju wynosi 50.000.000 lt., na policję — 14.000.000 lt. dla posłów i prezydjum sejmu przeznaczono 202.000 lt.

Tak oto przedstawiają się tegoroczne dochody i rozchody państwa litewskiego.

Otwarcie szkoły sztuk pięknych.

Onegdaj podjęte zostały z powrotem zajęcia w szkole sztuk pięknych, która jak wiadomo była zamknięta dwa tygodnie z powodu strajku uczniów.

Powódź czerwonej bibuły.

Onegdaj policja kryminalna ujęła w Kownie wybitnego komunistę —Abrama Mindela. Przed 3 miesiącami znaleziono u niego w Szawlach wiele odezw i bibuły komunistycznej. Udało mu się jednak wówczas zbiec i ukrywać aż dotąd.

W Szawlach aresztowano Józefa Pakśztisa. Znaleziono u niego wiele bibuły komunistycznej, odezw, które przygotował dla kolportażu. W związku z tem przytrzymano jeszcze 4 komunistów.

W bibułę komunistyczna zaopatrywała pomienione osoby niejaka Anna Krosnin, którą, według ostatnich wiadomości również zaaresztowano. Podczas rewizji ujawniono u niej wiele bibuły komunistycznej i korespondencji z komunistami zagranicznymi Krosnin, jak sądzą, kierowała „rejkomem" komunistycznym w Szawlach,

Pozatem ub. nocy w Szawlach skonfiskowano wielki transport bibuły komunistycznej, którą wiózł z Szawel do Radziwiliszek niejaki Berman, Odezwy były przeznaczone do kolportażu 1-go maja.

Ratyfikacja polsko-francuskiej konwencji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Nowa konwencja handlowa polsko-francuska będzie ratyfikowana we Francji przez prezydenta Doumerguea. W Polsce natomiast konwencja wymaga zatwierdzenia Parlamentu, co nastąpi podczas najbliższej sesji.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystąpić ma już w najbliższym czasie do Rady Ministrów z wnioskiem o przedłożenie izbie ustawy o powyższej konwencji.

Profesor Bartel w Rzymie.

RZYM, 27. IV. (Pat). Bawi tu incognito b. premjer prof. K. Bartel.

Szef japońskiego II-go Oddziału Szt. Gen. w Polsce.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy szef japońskiego 2-go oddziału sztabu generalnego gen. Matsuia. W dniu dzisiejszym odbędzie się przyjęcie prywatne na jego cześć.

Jutro zaś w dzień japońskiego święta narodowego gen. Matsuia złoży szereg oficjalnych wizyt różnym dostojnikom wojskowym.

Generał japoński w czasie swego pobytu w Warszawie będzie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 30 b. m. szef sztabu generalnego wydaje śniadanie na cześć gościa. Przed śniadaniem zostanie on udekorowany krzyżem Polonja Restituta 2-giej kategorji. W dniu 1-go maja podejmować będzie obiadem gen. Matsuia Marszałek Piłsudski. Gen. Matsuia zatrzyma się w Warszawie przez kilka dni w swojej podróży europejskiej.

Konferencja rozbrojeniowa.

GENEWA, 27. IV. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegaci norweski i szwedzki wyrazili ubolewanie, że widocznie nie udaje się włączyć do ograniczenia zbrojeń również wyszkolonych rezerw. Jednakże obaj delegaci oświadczyli, że są gotowi zrezygnować ze swej dotychczasowej opozycji. — Litwinow wyraził nadzieję, że opinja publiczna zapewni sobie posłuch i że konferencja rozbrojeniowa sama zmniejszy liczebność wyszkolonych rezerw.

Lord Cushendune oświadczył, że Anglja, w celu umożliwienia dojścia pomiędzy mocarstwami do jednomyślności rezygnuje z objęcia ograniczeniem zbrojeń również wyszkolonych rezerw, ma jednak niezłomną nadzieję, że wszystkie mocarstwa dojdą później i do tego, że zrezygnują z powszechnego obowiązku służby wojskowej. Zkolei komisja postanowiła większością głosów nie zamieszczać w projekcie konwencji ograniczenia wyszkolonych rezerw.

Wniosek Chin o zniesienie obowiązku służby wojsk.

GENEWA. 27.IV. (Pat). Po załatwieniu sprawy rezerw wyszkolonych komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do omawiania projektu chińskiego, dotyczącego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Delegat Chin w dłuższem przemówieniu wywodził, że zniesienie obowiązkowej służby wojskowej—to zapewnienie pokoju. Natomiast powszechna służba wojskowa rodzi militaryzm i nacjonalizm, a nadto sprzeciwia się celom gospodarczym państwa. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w poniedziałek.

Niemcy w przededniu ciężkich wstrząśnień wewnętrznych.

GDANSK. 27. IV. (Pat). „Baltische Presse" ogłasza w dzisiejszem wydaniu niezwykle interesujący swego rodzaju prospekt, opublikowany przez jednego niewymienionego z nazwiska dziennikarza berlińskiego, który twierdzi, że posiada szerokie i ścisłe stosunki z urzędowemi kołami niemieckiemi, a zwłaszcza z ministerstwem spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej. Autor zaleca proponowane przez siebie materjały, utrzymując, że ma do dyspozycji archiwa przytoczonych wyżej ministerstw. W prospekcie tym pisze autor między innemi: Stoimy w przededniu poważnych wydarzeń. Koła poinformowane zdają sobie jasno sprawę z tego, że Rzeszę niemiecką oczekują w ciągu roku bieżącego ciężkie wewnętrzne wstrząśnienia, które zmierzają do zniszczenia niemożliwego dla nas traktatu wersalskiego.

Szef G. P. U. sparaliżowany.

RYGA, 26. IV. — Według ostatnich wiadomości z Moskwy stan zdrowia szefa G. P. U. Mienżyńskiego, który jak wiadomo ciężko zachorował na serce, jest beznadziejny. Mienżyński jest częściowo sparaliżowany. Konsyljum lekarzy według danych urzędowych bez przerwy obraduje u łoża chorego. W politbiurze odbyła się prywatna narada celem wyznaczenia następcy Mienżyńskiego. Wyniki narady trzymane są w tajemnicy. Ogólnie jednak przypuszczają, że następcą Mienżyńskiego będzie osoba zbliżona do Stalina. Między innymi wymieniają szefa ukraińskiego G. P. U. Balickiego.

Zainteresowanie p. Prezydenta rolnictwem.

WARSZAWA, 27.IV (Pat). Dziś w godzinach południowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do siedziby centralnego Towarzystwa rolniczego celem obejrzenia wykresów, obrazujących stan hodowli oraz stan organizacyj hodowlanych na terenie Rzeczypospolitej. Przy wejściu do gmachu C. T. R. powitał p. Prezydenta krótkiem przemówieniem prezes centralnego Towarzystwa rolniczego p. Fudakowski

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministrów Niezabytowskiego i Staniewicza oraz prezesa Fudakowskiego udał się do sali recepcyjnej C. T. R., gdzie wywieszone były wykresy. Pan Prezydent z wielkiem zainteresowaniem oglądał wywieszone wykresy i eksponaty. Wykresy te będą wystawione na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, a przygotowane zostały przez specjalny komitet, wyłoniony z ramienia C. T. R. oraz centralnego związku kółek rolniczych. Pan Prezydent po półgodzinnym pobycie i dokonaniu zdjęcia fotograficznego udał się z powrotem na Zamek.

Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Przyjęcia u p. Prezydenta.

WARSZAWA, 27-IV. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym o godzinie 11.15 delegację komitetu budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, która prosiła Pana Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością uroczystości odsłonięcia pomnika w dniu 30 maja b. r.

Odznaczenia z okazji 3 maja.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Rada Ministrów postanowiła odroczyć termin nadawania odznaczeń na 3 maja, aby móc gruntownie zapoznać się z wnioskami i zbadać zasługi osób przedstawionych do odznaczenia. Nadawanie odznaczeń przesunięto na 11 listopada.

Odczyt pacyfistyczny w Krakowie.

KRAKÓW, 27.IV (Pat.) W dniu 26 b. m. odbył się zbiorowy odczyt pacyfistyczny, urządzony przez Ligę Obrory Praw Człowieka. Zagaił redaktor Haecker, wyjaśniając cele propagandy pokojowej, zmierzającej do wzajemnego zbliżenia się poszczególnych narodów. Następnie przemawiali pp. Thugutt, gen. Schoenaich, pos. Falkenberg i pos. Pragier.

10-lecie 15-go pułku ułanów.

POZNAŃ, 27.IV (Pat). Dzisiaj święcił 15 pułk ułanów bardzo uroczyście 10-lecie swego istnienia. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się udział p.wiceministra spr wojsk. gen. Konarzewskiego, jako przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości poprzedził apel poległych oraz capstrzyk orkiestry pułkowej. W koszarach pułkowych odprawiona została dziś rano uroczysta msza po poległych, po której odbyła się dekoracja krzyżem zasługi kilku oficerów i podoficerów, dokonana przez p. wicemin. gen. Konarzewskiego. W południe odbył się wspólny obiad żołnierski, popoł. zaś w sali uniwersytetu uroczysta akademja, na którą przybył gen. Konarzewski wraz ze swem otoczeniem, przedstawiciel władz cywilnych z p. wojewodą Dunin-Borkowskim na czele oraz liczna publiczność.

Najnowsza sztuka Shaw w Warszawie.

Dyrektor teatru Polskiego w Warszawie p. Szyfman uzyskał od Bernarda Shaw pierwszeństwo wystawienia najnowszej sztuki pisarza angielskiego p. t. „The Aple Cart". Sztuka ta — komedja polityczna w trzech aktach wystawiona będzie w teatrze Polskim w Warszawie w czerwcu r. b. W Anglji najnowsza sztuka Shaw grana będzie po raz pierwszy dopiero 19-go sierpnia w mieście Malvern podczas festivalu shawowskiego. W Berlinie premjera tej sztuki odbędzie się w listopadzie w Deutsches Theatr.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Przesilenie polityczne w Czechosłowacji.

(Od na-zego korespondenta).

Praga, 24 kwietnia.

Aby poznać dokładnie sens obecnego przesilenia rządowego, trzeba uprzytomnić sobie te momenty, które skłaniały polityków czechosłowackich do stworzenia dzisiejszej koalicji rządowej. W roku 1925 po wyborach do parlamentu z łona partji agrarnej (Svehla – Udržal) wysunięto projekt ustawy o cłach agrarnych i t. zw. kongruc dla księży. Partja agrarna, wychodząc z wyborów jako najsilniejsze stronnictwo, myślała, że przy pomocy ludowców uda się jej przy ówczesnym składzie koalicji projekt ten przeforsować. Jednakowoż projekt spotkał się z gwałtowną opozycją ze strony narodowych socjalistów i socjalnych demokratów, którzy w rezultacie wystąpili z koalicji.

Nastało przesilenie trwając z górą sześć tygodni. Socjalni demokraci jak również narodowi socjaliści, wychodząc z założenia, że projekt ów godzi w szerokie masy konsumentów (Czechosłowacja skazana jest na dowóz produktów rolnych z Polski) za żadną cenę nie chcieli ustąpić, zaś bez ich udziału wszechczeska koalicja jest nie do pomyślenia. Zdecydowano się na niebywały dotąd eksperyment. Powołano do rządu aktywistyczny odłam nacjonalistów niemieckich, składający się również z bogatych agrarjuszy i oddano im tak poważne resorty jak: sprawiedliwość i roboty publiczne, oczywiście poza koncesjami na polu szkolnictwa. Koalicja ta przeprowadziła cały szereg ustaw pomimo, że w łonie jej dochodziło do poważnych różnic. Trzeba zaznaczyć, że w koalicji tej biorą udział ludowcy słowaccy, których członek poseł dr. Wojciech Tuka siedzi w więzieniu jako oskarżony o zdradę stanu (!) Przez szereg ostatnich miesięcy sytuacja w koalicji była naprężona. Ludowcy grozili wystąpieniem z rządu, a temsamem rozbiciem koalicji. Więszość w koalicji trzyma ich w szachu i mówi: albo pozostaniecie w koalicji, albo przejdziecie do opozycji, a wówczas 20 wybitnych polityków autonomistycznych słowackich pójdzie do więzienia w związku ze sprawą Tuki! Słowacy są więc w rządzie.

Następnie wybuchło przesilenie na stanowisku premjera, jakie zajmował członek partji agrarnej (republ.) Dr. Svehla, którego z powodu choroby przez półtora roku zastępował ks. Szramek, członek partji ludowej czeskiej. Z tym stanem rzeczy nie chcieli się zgodzić ani agrarjusze, ani ludowcy. Podczas gdy pierwsi nie chcieli skłonić dr. Svehli do zgłoszenia dymisji i domagali się, by zastępstwo było w ich rękach, to drudzy żądali ustąpienia Svehli lub w przeciwnym razie oddania im jeszcze jednego resortu. Po interwencji prezydenta Masaryka dr. Svehla złożył dymisję (aczkolwiek mówi się tylko o urlopie) a prezydenturę powierzono dotychczasowemu ministrowi wojny Udržalowi, również agrarjuszowi. Ks. Szramek pozostał wicepremjerem.

Od samego początku panuje przesilenie na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Stronnictwo ministra Benesza (narod. socjaliści) znajduje się w opozycji, podczas gdy on zasiada w rządzie w charakterze „fachowca". Takie jest życzenie prezydenta republiki i dzięki jego poparciu Benesz trzyma tekę spraw zagranicznych w swych rękach, bogatelizując sobie nagankę swych kolegów gabinetowych.

Obecnie jednak to przesilenie w resorcie spraw zagranicznych doszło do punktu kulminacyjnego. Przesilenie rozszerzyło się bowiem na cały rząd. Przewodniczący partji narodowo demokratycznej dr. Kramarz na zjeździe swej partji napiętnował politykę dr. Benesza oraz jego partji, Benesz, czując się obrażonym zagroził dymisją o ile nie otrzyma satysfakcji od dr. Kramarza, bowiem nie myśli siedzieć w gabinecie obok członka partji, której przewodniczący w tak niegodny sposób zaatakował jego osobę. Żadne ze stronnictw koalicyjnych nie chce otwarcie wystąpić przeciwko Beneszowi, bojąc się narazić prezydentowi, który cieszy się olbrzymiem zaufaniem wszystkich stronnictw. Koalicja przeto znalazła się w kłopocie, tembardziej, że od czasu wyborów do sejmów krajowych, jakie odbyły się w grudniu nie posiada śród wyborców większości.

Opozycja wznowiła żądanie rozwiązania sejmu, które to żądanie popierają również ludowcy. Narodowa demokracja, która żądaniami temi czuje się zaskoczona znalazła się w nieprzyjemnej sytuacji. Jej leadarzy przypuszczali, że uda się im pozyskać do koalicji socjalnych demokratów, by usunąć z rządu Niemców. W kołach politycznych mówią obecnie poważnie o dymisji obecnego gabinetu a utworzeniu gabinetu urzędniczego z ministrem Beneszem na czele. Gabinet taki przeprowadziłby wybory do parlamentu, które niewątpliwie zesiliłyby stronnictwa lewicowe, podczas gdy drugie po ograrjuszach stronnictwo komunistyczne poniosłoby katastrofalną klęskę.

W stronnictwie tem bowiem doszło ostatnio do rozłamu nie tylko na polu politycznem ale i zawodowem. Na następnem posiedzeniu sejmu 26 posłów komunistycznych (na ogólną liczbę 42) zgłosi założenie nowego niezależnego klubu.

Emil Wańke.

Ulgi podatkowe.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu wystosowało wczoraj do Izb Skarbowych okólnik w sprawie ulg w ściąganiu podatków obrotowych. W zarządzeniu tem ministerstwo wyraziło zgodę, aby różnica między kwotą wymierzania podatku od obrotów za rok 28 a zaliczkami przepisanemi na tenże okres została spłacona bez ustawowych kar za zwłokę z odroczeniem w 2-ch ratach do 15 maja i 15 czerwca 29 roku włącznie. Do tych terminów niema zastosowania 14 dniowy termin ulg na uiszczenie całości lub części zalicek, przepisanych za rok 28, podlegających natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę. Równocześnie odroczono termin płatności zaliczek za podatek przemysłowy od obrotów za 1 i 2 kwartał 29 roku.

Zaliczki na 1 kwartał 1929 roku winny być uiszczone do 15 lipca zaś za 2 kwartał do 15 sierpnia. Do tego terminu również nie ma zastosowania 14 dniowy termin ulg.

Nie dotrzymanie któregokolwiek z wyżej wymienionych terminów pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe pobranie przymusowe, zalegających kwot wraz z karami za zwłokę.

Pożar na lotnisku cywilnym w Warszawie.

WARSZAWA, 27-IV. (Pat). Dziś około godz. 17 wybuch na tutejszem lotnisku cywilnem pożar, przyczem spłonął hangar linji lotniczej „Lot". Straty są niewielkie, ponieważ zdołano wczas z płonącego hangaru wyprowadzić znajdujące się w nim samoloty. Spalił się hangar oraz kilka beczek z benzyną i trochę narzędzi.

Min. spr. zagr. Turcji w Rzymie.

RZYM. 27. IV. Pat. Przybył tu dziś turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi-Bey.

Wykrycie organizacji kontrrewolucyjnej w Mohylowie.

G. P. U. Białorusi Sow. wykryło wśród urzędników kolejowych st. Mohylów organizację kontrrewolucyjną, składającą się w przeważnej części z byłych oficerów armji carskiej. Aresztowani w liczbie 8 są oskarżeni o systematyczny sabotaż i ekonomiczną kontrrewolucję. Kilku z nich grozi kara śmierci.

Statek strawiony przez pożar.

ALEKSANDRJA, 27. IV. Pat. Płynący do Syrji statek z transportem 5.5000 bidonów benzyny i 4 tys. bidonów nafty, po wypłynięciu z portu ogarnięty został przez pożar i płonął jeszcze długo po północy. Statek uległ całkowitemu zniszczeniu.

Przyczyny pożaru są dotychczas nieznane. Załoga zdołała się oddalić.

Przeszło 500 ofiar tornada.

NOWY YORK, 27, IV. Pat. Liczba osób, które poniosły śmierć w czasie szalejącego w Georgji (Południowa Karolina) tornada wynosi 87, rannych zaś jest około 500 osób.

Epidemja ospy w Londynie.

WIEDEN, 27. IV. (Pat). Dzienniki donoszą z Londynu, że stwierdzono tam 17 nowych wypadków ospy. Liczba chorych na ospę, znajdujących się w leczeniu, wynosi 245.

Marszałkowie Sejmu i Senatu na uroczystościach mickiewiczowskich w Paryżu.

PARYŻ, 27.IV (Pat). Przybył tu marszałek Senatu Szymański, wiozący urnę z garścią ziemi wileńskiej. którą złoży w muzeum Mickiewicza. Dziś po poł. przybył również marszałek Sejmu Daszyński, który weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

Prasa francuska o uroczystościach odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza.

PARYŻ, 27-IV. (Pat). W dzisiejszych dziennikach ukazały się artykuły, poświęcone Mickiewiczowi oraz uroczystościom, związanym z odsłonięciem jego pomnika. „Journal de Debats" drukuje przysłane przez Clemenceau, marszałka Franchet d'Espery i dr. Ludwika Góreckiego, wnuka Adama listy z wyrazami hołdu pamięci Wieszcza.

Clemenceau w liście swym zaznacza: Mickiewicz odbiera dziś hołd Francji, w której przed laty znalazł przytułek i teren dla obrony sprawy polskiej i powszechnej wolności. Mickiewicz wiedział, że Ojczyzna jego mogłaby być wskrzeszona nie przez wojnę narodu z narodem, lecz przez wojnę powszechną, która jedynie potrafiłaby zapewnić pokój, dający wolność ludów i nie gnębiąc żadnego z nich. Marszałek Franchet d'Esperey wyraża swój zachwyt nad Księgami Pielgrzymstwa, oświadczając, że są to prawdziwe akty wiary w losy Ojczyzny.

Robotnicy fabryczni — inspektorami szkolnymi.

Zgodnie z dyrektywami partji komunistycznej, ludowy komisarjat oświaty ZSRR powołał kilkuset robotników fabrycznych na stanowiska inspektorów szkolnych. Narazie przez powołanych zostały odrodzone inspektoraty szkół zawodowych średnich i niższych. W przyszłości projektuje się zastąpić większość nadzorujących urzędników sow. w komisarjacie oświaty robotnikami bezpośrednio od warsztatu, gdyż to podobno ma dać większe gwarancje prawdziwie proletarjackiego wychowania młodzieży.

Finałowe walki w cyrku.

Przedostatni dzień walk. Kto zwycięży, Sztekker czy Pooschoff?

Dziś w niedzielę odbędzie się przedostatni dzień walk zapaśniczych.

Gwoździem wieczoru jest decydujące starcie naszego mistrza Sztekkera z żydowskim herkulesem Pooschoffem.

Stibor walczy z Sikim, zaś Garkowienko z Petrowiczem o punktację w tabeli. Jutro rozdanie nagród zwycięzcom i zamknięcie turnieju.

Wczoraj największą sensacją było zwycięstwo Pooschoffa nad Garkowienką po godzinie i 10 min. punktami 2 : 1.

Stibor w 11 min pokonał Wolkego.

Niemniejszą sensację wywołało zwycięztwo mistrza Polski Sztekkera nad silnym Petrowiczem. w 27 m. W chwili gdy Sztekker był już 6 min w podwójnym nelsonie Petrowicza i wszyscy oczekiwali już porażki Sztekkera, mistrz Polski brawurową paradą powalił Petrowicza na obie łopatki.

Sztekkerowi zgotowano gorącą owację.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Zdrowie młodzieży naszej.

Zbliżają się wakacje, przed niemi koniec roku szkolnego, wysiłki, matury, zdenerwowanie, przeciążenie nauką dla poprawienia stopni i wyczerpanie po całym, szkolnym sezonie. Krok za krokiem, tak Państwo. jak i prywatne instytucje dążą wytrwale do poprawienia i coraz dokładniejszego udoskonalenia warunków higienicznych, by młodzieży uczącej się ułatwić, ile można, ciężkie zadania zdobycia odpowiedniej do przyszłej pracy wiedzy. Jeśli się porówna obecne lokale szkolne, programy nauk połączone z różnorodną rozrywką, wycieczki, tańce, sporty, koncerty i przedstawienia, nie mówiąc już o stosunku do nauczycielstwa i swobodzie wolnej młodzieży w wolnym kraju, do dawnych „kazionnych" warunków to, oczywiście, wszystko jest na lepsze.

Ale jest jedna rzecz na gorsze, i to się odbija niestety i na zdrowiu i na sprawności uczniów. Warunki bytu materjalnego są gorsze, a pragnienia i skala życia się podniosły. Pod względem stroju, potrzeb kulturalno-rozrywkowych, używania napojów wyskokowych, Wilno posunęło się naprzód, co nieznaczy, by się we wszystkich dziedzinach „podniosło". Życie oszczędne, pełne patrjarchalnej prostoty znikło, została jego karykatura, zaniedbanie elementarnych potrzeb higjeny i niedbałość o zdrowie swoje i rodziny. Pozatem, chęć użycia bez oglądania się na jutro, wrodzona opieszałość w zorganizowaniu życia tanio, kulturalnie i zdrowo dla siebie i dzieci.

To wszystko, wraz z głodówkami w czasie wojny, daje nam pokolenie młodzieży, nad którem musimy się dobrze zastanowić, by udzielić najdalej idącej pomocy tym niewinnym ofiarom wojny, głodów i zdziczenie.

Młodzież nasza jest słaba i zdefektowana. Gruźlica czyha na nią zblizka i zatapia w nią szpony, gęsto wybierając sobie ofiary.

Tow. Przeciwgruźlicze wileńskie, wydało zeszłego roku w 5-ej serji swych zeszytów, dwa, poświęcone badaniom lekarskim młodzieży szkolnej. (*Wartość biologiczna młodzieży szkolnej w dobie obecnej.* Część I. Wyniki badań w szkołach, dr. Zofja Kuncewicz i dr. Antoni Borowski). *Szkoły żeńskie.*

W badaniach masowych wzięli udział prócz autorów artykułu, p.p. lekarze Poradni. Materjał do badań dobrano ze szczególnem uwzględnieniem pochodzenia uczenic z rozmaitych warst społeczeństwa, oraz rozmaitych warunków szkolnych.

W wyniku badań stwierdzono, że równie nieliczne są typy normalne (t. j. zupełnie zdrowe), jak patologiczne, (t. j. krańcowo niezdrowe). Naogół badany materjał żeński wykazał: niedorozwój ogólny lub częściowy, skazę limfatyczną, astenję łączącą się u dziewcząt z budową krzywiczą, u starszych nieprawidłowa czynność tarczycy i jajników. Przyczyną tych braków, groźnie zarysowujących się, jako zadatek możliwych cierpień chronicznych u przyszłych żon i matek, jest ubóstwo i niechlujstwo. Stałe niedojadanie i niehigjeniczne warunki bytu, sprzyjają szerzeniu się gruźlicy i wytwarzaniu się wola. Również praca ręczna wymagająca siedzenia przez szereg godzin z głową pochyloną naprzód, przyczynia się do wyż. wymienionych niedostatków.

Z tego wynika zła przemiana materji, nadwerężenie układu nerwowego, zaburzenia w krążeniu krwi i trawieniu, czynności jajników, kształtowanie się umysłu i charakteru.

Wszystkie te przykre objawy występują w każdym poszczególnym wypadku, liczniej u dziewcząt sfer uboższych, w mniejszym stopniu u zamożniejszych. Np. gruźlica, 27% w warstwach uboższych, 15% w zamożnych. Okresy pokwitania i wytężona nadmiernie praca w szkole, pomagają do rozwinięcia się laseczników i zniszczenia odporności organizmu, nawet w tych wypadkach, kiedy stosowane były środki zaradcze jako to: sanatorjum, leczenie preparatami wapna i złota. W szkołach powszechnych i zawodowych liczba dziewcząt niedożywionych sięga 28% a w niższych klasach, na wiek 6—10 lat mamy niedożywionych, smutny, bardzo smutny procent 65! Są to dzieci urodzone w czasie wojny, zagłodzone niejako w łonie zagłodzonej matki. Już od pierwszych chwil życia zarodkowego nie otrzymywały dostatecznej ilości pokarmu, przytem musiały odczuwać zakłócenie spokoju i rozstrój nerwowy matek w okresie wojen. Po przyjściu na świat, ciężkie warunki zahamowały okres rozwoju, zmniejszyły potrzebę wchłaniania środków odżywczych i cały organizm zapadł w biologiczną drzemkę.

Takie dzieci nie mają ani dość sił odpornych na zarazki, ani do pracy. Całe to pokolenie trzeba jak najwięcej trzymać w czystem, zdrowem powietrzu i słońcu, w wodzie, w piasku, w lesie, ćwiczyć (w miarę) fizycznie, a przedewszystkiem karmić dostatecznie.

W szkołach zawodowych 27% zachorowań gruźlicznych, praca igłą w domu, w szkole pochylenie i brak ruchu wpływają na wzrost i rozwój suchotniczych objawów. W gimnazjach odsetek gruźliczny jest mniejszy, ale przebieg najczęściej groźniejszy.

Rozkład nauk w gimnazjach żeńskich nie uwzględnia właściwości organizmu dziewcząt, osłabia ich układ nerwowy i uspasabia do gruźlicy. Przedewszystkiem jednak trzeba, i to gwałtownie, zaradzić chronicznemu głodowaniu naszej uczącej się dziatwy i młodzieży. Dobrodziejstwo szkoły, powszechnego nauczania, staje się pod pewnym względem paradoksem, wobec tego, że dzieci siadają do nauki *naczczo* i dopiero o 2-ej otrzymują pierwszy a często *jedyny* posiłek, który w żadnym razie głodu zupełnie nie może zaspokoić. A szkoła dla dzieci ubogich ludzi, dla dzieci tak miejskich, jak wiejskich, często jest jedynym jasnym punktem w ich ciężkiem życiu. Przebywają w spokoju, w atmosferze życzliwości, czystości moralnej i fizycznej, mają rozrywki, naukę, którą naogół lubią, mogą zapomnieć o troskach domowych.

Koniecznie też trzeba i należy przystosować szkołę do warunków naszego klimatu, stanu materjalnego społeczeństwa i potrzeb dziecka.

Bo w szkołach męskich dzieje się jeszcze znacznie gorzej. Tam niedożywianie dochodzi w młodszym wieku (6—10 lat) do potwornych rozmiarów 94%!

Później trochę się polepsza, ale nawet w wieku dojrzałości (19—21 lat) jest 17% niedożywionych. Stwierdzono przytem, że, inaczej niż u dziewcząt, stopień zamożności wyraźnego wpływu na odżywianie nie wywiera.

Tłumaczy się to większą ruchliwością chłopców i szybszą przemianą materji, natomiast większa wrażliwość dziewcząt sprawia im częstsze bóle głowy.

U młodzieży męskiej powiększenie gruczołów chłonnych jest zjawiskiem ogólnem stuprocentowym, a nieżyt oskrzeli nader częsty.

Warunki uczniów szkół zawodowych są bardzo ciężkie. Prócz lekcji, mają pracę fizyczną, często wyczerpującą, np. w szkole rzemieślniczo-przemysłowej cztery godziny w warsztatach. Uczniowie tej szkoły, to przeważnie synowie bardzo biednych rodziców, sieroty lub półsieroty, niektórzy przyjeżdżają z N. Wilejki, z Podbrodzia, Święcian, a nawet z Lidy. Czyli, muszą wstawać o g. 3—4-ej rano, jechać parę godzin, iść daleko do szkoły, po nauce i ćwiczeniach iść daleko na stację, czekać 2 godziny do pociągu i znów jechać... żelazny organizm tego nie wytrzyma bezkarnie, a cóż dopiero chłopiec w okresie rozwoju, nieodżywiany i żyjący w złych warunkach higienicznych!

Z wielkiego zapału do gimnastyki narzucono tyle „ćwiczeń fizycznych" młodzieży, że ją to przeważnie wyczerpuje i przemęcza. Program szkolny, który młodzież, po ciężkiej zimie naszej, przebytej w zaduchu brudnych izb, trzyma jeszcze przez czerwiec w szkole, jest dla młodzieży powojennej za ciężki. Na pierwszy plan w ratowaniu jej, wysunąć należy dożywianie w szkołach stosowane w daleko szerszym zakresie niż dotychczas. Poza tem możliwe wpływanie na rodziców, na wszystkie warstwy społeczne o zachowanie zasad czystości, higjeny, profilatyki, czego bardzo powoli ludność nasza się uczy.

WNIOSKI.

Młodzież szkolna cierpi na szereg zaburzeń organicznych i czynnościowych.

Schorzenia wieku szkolnego powstają niekiedy na tle konstytucyjnem, lecz w większości przypadków zależne są od szeregu szkodliwych czynników kondycyjnych.

Troska o podniesienie stanu zdrowotnego młodzieży spada, w pierwszym rzędzie, na szkołę, stanowiącą ośrodek kulturalny dla szerokich warstw ludności.

Dla osiągnięcia dodatnich wyników w tej dziedzinie niezbędnem jest:

1. Systematyczne i racjonalne dożywianie w szkołach ubogiej dziatwy.
2. Przystosowanie lokali szkolnych do wymagań nowoczesnej higjeny.
3. Zorganizawanie dostatecznej liczby półkolonij i kolonij letnich.
4. Prystosowanie programów szkolnych do istotnych sił umysłowych i fizycznych młodzieży.
5. Przeprowadzenie zmiany kalendarza szkolnego.
6. Skoordynowanie pracy lekarzy szkolnych i instytucyj lekarsko-społecznych oraz wytworzenie ścisłej współpracy lekarzy szkolnych z nauczycielstwem.

Powyższe postulaty są już częściowo wprowadzane w życie, lecz w zbyt powolnym tempie i w zbyt nikłym zakresie. Podniesienie stanu zdrowotnego młodzieży da się uskutecznić tylko przez racjonalną zmianę życia szkolnego w najkrótszym czasie i w zakresie, odpowiadającym rzeczywistym potrzebom.

Zajęliśmy czytelników naszych sprawą opracowywaną w wydawnictwach specjalnych, ale sądzimy że ogół powinien o niej wiedzieć, ciągle ją mieć w pamięci i współdziałać ze szkołą i Poradnią.

Hel. Romer.

PRZEGLĄD LITEWSKI Nr. 32

Echa wystąpień przeciw p. Olsejce.

W związku z ukazaniem się w „Vilniaus Rytojus" znanego artykułu „Nie możemy milczeć", w którym pismo to gwałtownie zaatakowało d-ra Olsejkę za jego ustosunkowanie się do obecnego rządu litewskiego, postępowe społeczeństwo litewskie wydało jednodniówkę „Tiesos Zodis" („Słowo Prawdy"), w której ostro protestuje przeciwko napadom „Vilniaus Rytojus" na cieszącą się szacunkiem społeczeństwa litewskiego osobę d-ra Olsejki. Chociaż są to już przebrzmiałe trochę w społecz. litewskim sprawy, notujemy je tu ze względu na to, że „Przegl. Litewski" podawał art. „Viln. Rytojus'a".

W artykule wstępnym „Tiesos Żodis" poza odparciem insynuacyj, znajdujemy też pewne szczegóły z życia Tymcz. Komitetu. Dlatego też oraz ze względu na te i owe ustępy tego artykułu jako materjał informacyjny podajemy poniżej:

„Autorowie artykułu mówią, że bronią rządu niepodległej Litwy, zaś d-ra Olsejkę potępiają za krytykowanie tego rządu. Lecz czy nikt w Wilnie nigdy nie krytykował rządu niepodległej Litwy! Politykę tę, gdy dotyczyła ona kwestji wileńskiej, zawsze krytykowali ci, którym wydawała się ona nieodpowiednią i szkodliwą dla Wschodniej Litwy. Szczególniej zaznaczał się „Kelias", przedtem „Vilniaus Kelias". Na czele tego pisma stał p. Viesztautas (pseudonim). Robił on to w piśmie, przeznaczonem dla ludu, nie dla inteligencji. Nikt jednak z powodu takiego postępowania nie nazywał p. Viesztautasa sprzedawczykiem czy innym wyrodkiem.

„Vilniaus Rytojus'owi" chodziło o prawdę, mógłby wskazać dodatnie cechy tej polityki i tem odeprzeć stwierdzenia d-ra Olsejki. Widocznie jednak nie chodziło pismu w danym wypadku o obronę rządu litewskiego, chodziło mu tylko o oszkalowanie litewskiego działacza o przeciwnych poglądach i o zapewnienie panowania wśród Litwinów wileńskich, jednej tylko grupie ludzi o jednakowych przekonaniach.

„Przy tej okazji trzeba wyjaśnić, jaki jest ten prąd partyjny, który obecnie opanował nasze społeczeństwo. Od 1919 r. litewskie społeczeństwo w Litwie Wschodniej reprezentuje Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie. Czem jest obecnie Komitet, czy ma jakieś prawa reprezentowania społeczeństwa? Do 1927 r. Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie co rok przedstawiał sprawozdanie ze swej pracy, co rok odbywały się przewybory. Wybory coprawda nie były doskonałe, lecz prawie co rok przed wyborami odbywały się narady inteligencji różnych kierunków co do kandydatów do Komitetu. Prowincja również przysyłała swych przedstawicieli. Komitet więc był przez wszystkich uznany, cieszył się zaufaniem całego społeczenstwa, miał pełne moralne prawo reprezentowania tego społeczeństwa. Obecnie Komitet Tymczasowy już drugi rok nikomu nie przedstawia sprawozdań ze swej działalności, nie przeprowadza żadnych wyborów, z jego składu wyszli czterej członkowie, mianowicie: d-r Olsejko, p. K. Welecki, d-r J. Szlapelis i p. P. Karazija. Wyszła więc nietylko t. zw. lewica. Reszta pozostałych w tym Komitecie osób sama powołała do Komitetu nietylko przed dwoma laty wybranych kandydatów, lecz i swoich przyjaciół politycznych i udaje reprezentantów społeczeństwa litewskiego w Litwie Wschodniej.

Kilka faktów świadczy, że w obecnym Komitecie przeważają rzekomo chrześcijańscy demokraci. Wice-prezes tego Komitetu, p. A. Juchniewicz, jeszcze przed rokiem zaznaczył się jako gorliwy działacz chrześcijańskich demokratów. W tym duchu prowadził też „Jaunimo Draugas". W końcu 1927 r., gdy społeczeństwo litewskie przygotowywało się do wzięcia udziału w wyborach do sejmu, p. A. Juchniewicz na plenarnem posiedzeniu Tymczasowego Komitetu, zaproponował na członka do sejmu i senatu obecnego prezesa Komitetu, p. K. Staszisa. Takie są fakty. Obecnie jednak chrześcijańscy demokraci unikają pokazywania w Komitecie swego oblicza. Obecnie jest to niewygodne. Przywódcom widocznie chodzi o to, żeby bez żadnych wyborów stanąć na czele społeczeństwa. W tym celu cieszą się oni silnem poparciem będących w związku z Komitetem wpływowych jednostek, dla których obecne położenie jest dobre i pod każdym względem korzystne.

Tak oto przedstawicieli litewskiego społeczeństwa udaje niewybierana przez nikogo grupka ludzi. Co ten Komitet zrobił, jakie środki są używane w walce z wynaradawianiem Litwinów przez Kościół, szkołę i inne urzędy, co robi się w obronie praw litewskich, jak się przedstawia sprawa otwarcia szkół — o tem wszystkiem społeczeństwo nic nie wie. Społeczeństwo milczy, milczy też Komitet. Od czasu do czasu urządza uroczystości, na których swą niefortunną reprezentacją robi wiele wstydu społeczeństwu litewskiemu. Czyż w takiej atmosferze, gdzie działacze o innych poglądach publicznie i potajemnie są szkalowani, możliwa jest zgodna praca wszystkich Litwinów.

Protest litewskiego społeczeństwa zamieszczony w „Tiesos Żodis", brzmi następująco:

W „Vilniaus Rytojus" w Nr 9 (1929.2.III) w artykule wstępnym „Nie możemy milczeć", sama redakcja (artykuł bez podpisu) zabrała głos w imieniu litewskiego społeczeństwa i oczerniła cieszącego się w Wilnie szacunkiem, d-ra Olsejkę. W pomienionym artykule, bez żadnych bezpośrednich dowodów, a jedynie opierając się na krytykowaniu przez d-ra Olsejkę obecnego ustroju litewskiego oraz polityki zagranicznej (krytyki tej z powodu czy to jej formy czy istoty, zwłaszcza z powodu szczególnych warunków naszego życia, niemożemy naturalnie aprobować) i na tej okoliczności, że krytyka ta jest również komentowana w prasie polskiej, gdzie przecież są komentowane także głosy myśli przeciwnej, a teraz już utrzymuje się, że dr. Olsejko swe artykuły pisze wynajęty przez Polaków i przeprowadza się porównanie między nim a renegatami białoruskimi. Oprócz tego, tak samo bezpodstawnie dr. Olsejko przedstawiany jest jako jakiś obrońca pleczkajtisowców.

Bezstronnie oceniając artykuł, należy powiedzieć, że celem jego było przedstawienie d-ra Olsejkę jako sprzedawczyka narodu litewskiego. Jest to wstrętny, pod każdym względem na potępienie zasługujący, sposób walki ze swymi osobistymi czy ideowymi wrogami. Ponieważ i w innych pismach litewskich w Wilnie znajdujemy podobne niegodne zarzuty, więc społeczeństwo litewskie zmuszone jest poważnie się zatroszczyć o czystość i kulturalność swej prasy. Dopóki takie czy podobne artykuły ukazywały się w nieodpowiedzialnej czy mniej odpowiedzialnej prasie, dotychczas publiczne nierea-gowanie było zrozumiałe. Gdy jednak drogą demagogji i ohydnych oszczerstw poszedł i „Vilnius Rytojus", milczenie społeczeństwa jest nie do zniesienia.

To też potępiając tak niecelowe używanie pióra, jak w artykule „Nie możemy milczeć" i pretensje jego autora czy autorów do przemawiania w imieniu społeczeństwa, my podpisani tu wyrażamy jaknajbardziej stanowczy protest.

(—) Dr. J. Szłapelis, M. Szyksznis, ks. dr. V. Zajanczkauskas, B. Untulis, ks. J. Karwialis, P. Gajdelonis, St. Matjoszajtis, Wł. Narbutas, Dr. Bilunienie-Matjoszajtisowa, K. Narauskas, W. Witkauskas, M. Witkauskasówna, Piotr Tarosas, J. Subaczysowa, P. Tamulewiczówna, T. Jodwalkis, T. Jodwalkisowa, A. Krutulis, W. Kajruksztis, J. Kajruksztisowa, A. Wałajtis, M. Szłapialisowa, W. Bludzisówna, M. Paszkiewiczówna, Wajdyłowa, E. Szpokasowa, M. Drutas, F. Kwietisówna, P. Macziukas, J. Janskausaksówna.

Studenci litewscy w Wilnie:

(—) E. Horodniczius, V. Karosas, A. Maczonis, A. Birinczikas, O. Perednasówna, L. Szkapielisówna, G. Szłapelisówna, M. Mikałajtisówna, E. Demsówna, P. Norkunas, J. Gajwiania, A. Valulis, J. Martynkienas, K. Bielinis, St. Dzikinis, J.K. Dretas, Aldona Patopowiczówna, I. Antanawiczius, M. Matkiewiczówna.

Sprawozdanie litewskiego towarzystwa oświatowego „Rytas" z działalności za 1928 r.

Działalność „Rytas'a" w 1928 r. sprowadzała się przeważnie do utrzymywania szkół litewskich w Wileńszczyźnie.

W Wilnie towarzystwo utrzymywało gimnazjum im. Witolda Wielkiego z 366 uczniami, 3-klasowe wieczorowe kursy rzemieślnicze, letnie pedagogiczne i humanistyczne kursy dla nauczycieli i jedną szkołę dwuklasową.

Na prowincji liczba szkół „Rytas'a" nie przekraczała 103 z 5560 uczniami i 80 wieczorowych kursów dla dorosłych z 1.765 słuchaczami.

Obecnie sieć szkół powszechnych „Rytas'a" przedstawia się następująco:

Wilno: 1 szkoła z 3 nauczycielami, pow. wileński—37 szkół z 45 nauczycielami, pow. święciański—2 szkoły z 3 nauczycielami, brasławski — 3 szkoły z 3 nauczycielami, oszmiański — 4 szkoły z 5 nauczycielami, lidzki — 20 szkół z 20 nauczycielami, grodzieński—20 szkół z 25 nauczycielami i suwalski — 2 szkoły bez nauczycieli. W tej liczbie szkół zezwolonych jest tylko 52 i zatwierdzonych nauczycieli—58. Dotychczas nie otrzymano pozwolenia na otwarcie 20 nowych szkół i na otwarcie 47-miu, zamkniętych w 1927 r.

Wywiad z ministrem rolnictwa w sprawie zmiany ustawy o reformie rolnej.

W dniu 6 b.m. minister rolnictwa Aleksa udzielił przedstawicielom prasy kowieńskiej wywiadu w sprawie zmiany reformy rolnej. W swym wywiadzie minister oświadczył, co następuje:

Ogólny obszar powierzchni, dotkniętej przez ustawę o reformie rolnej, wynosi 1.300.000 ha, w tym około 500.000 ha lasu i około 800.000 ha posiadłości ziemskich. Stanowi to około 25% powierzchni terytorjum państwa, które wynosi 5.600.000 ha, z czego połowa przypada na ziemię orną, czwarta część na łąki i t. d.

Dotychczas uległo wywłaszczeniu około miljona hektarów, której znaczną część rozparcelowano pomiędzy byłych wojskowych, bezrolnych i małorolnych, lasy zaś i obszar wodny przeszły na własność państwa. Wywłaszczeniu uległo około 860.000 ha własności prywatnej i około 100.000 ha dawnych majoratów, nadawanych na specjalnych prawach urzędnikom i wojskowym rosyjskim z ziem, skonfiskowanych po powstaniach z 1830 i 1863 r.

Z podlegających parcelacji 360.000 ha ziemi ornej (resztę stanowią t. zw. centra i gospodarstwa kulturalne) rozparcelowano już około 500.000 ha, przyczem osadnikom nadano 350.000 ha, rolnikom—około 100 000 ha, pozatem zaś stworzono kilka tysięcy parceli obszaru około 5 ha w okolicach podmiejskich, około 12.000 ha sprzedano z przetargów, resztę pochłonęła likwidacja serwitutów.

Wynagrodzenie za wywłaszczoną ziemię dawni właściciele rolni, podobnie jak w Chechosłowacji, Łotwie, Polsce i Rumunji, otrzymają w sposób i według skali powojennej, kilkakrotnie niższej od przedwojennej. Sprawa ta będzie ujęta w specjalną ustawę, ktora już obecnie jest przedmiotem obrad Gabinetu Ministrów i Rady Państwa Ostatecznego przyjęcia ustawy o wynagrodzeniu można oczekiwać dopiero zimą bieżącego roku. Ustawa ta ma również objąć kwestję długów w Wileńskim Ziemskim Banku i innych.

Reforma rolna nie dotknęła jeszcze połowy przeznaczonych na parcelację majątków. Są to jednak posiadłości drobniejsze. Tysiąc z górą gospodarstw wielkości 80 — 200 ha i tylko 200—powyżej 200 ha. Ogólny obszar, podlegający jeszcze parcelacji, wynosi 60.000 ha, część jednak tego obszaru stanowią ziemie serwitutowe, część, t. zw. zakupione, to znaczy — kupione na podstawie umowy nierejentalnej, część wreszcie podlegnie zwrotowi, jako skonfiskowane po roku 1863 dawnym właścicielom lub ich spadkobiercom, słowem — rozparcelowanych zostanie 40 tysięcy ha z górą, z czego 20 tysięcy z górą ha otrzymają byli wojskowi, ochotnicy, resztę—bezrolni i małorolni, w pierwszym zaś rzędzie—obecni dzierżawcy.

Dokonywane obecnie zmiany ustawy o reformie rolnej zgodne są z jej duchem, cele reformy bowiem ustawa określa następująco: „Ustawa o reformie rolnej ma na celu zaopatrzenie w ziemię bezrolnych i małorolnych i uporządkowanie władania takową tak, aby stworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju gospodarstwa rolnego, szczególnie drobnego i średniego". Od zasad tych przy przeprowadzaniu reformy odstępowano niejednokrotnie, obecnie należy naprawić to w miarę możności. Najbardziej palącą była kwestja stabilizacji władania ziemią i w tym głównie kierunku dokonano zmiany ustawy.

W celu stabilizacji położenia osadników —

a) przyśpieszono z wydawaniem dokumentów prawa własności W ciągu dwóch ostatnich lat wydano 40 tysięcy takich dokumentów, podczas gdy do roku 1927 otrzymało ich mniej niż 4 tysiące osadników.

b) zostanie zmniejszona opieka administracyjna ze strony Ministerstwa Rolnictwa nad osadnikami. Ministerstwo będzie odtąd tylko przestrzegało, by osadnicy nie czynili otrzymanej ziemi objektem spekulacji.

c) projektowanem jest przekazanie wszystkich zobowiązań osadników wobec skarbu państwa Bankowi Rolnemu, przyczem zobowiązania te miałyby być uiszczane w ciądu 50 lat. Ministerstwo Rolnictwa opracowało już projekt odpowiedniej ustawy i przesłało go do Gabinetu Ministrów. Należność osadników za nasiona, budulec, inwentarz i zabudowania, nie licząc sum wykupnych za ziemian, wynosi około 30 miljonów litów.

d) projektowane jest również przyśpieszenie wytykania granic parceli i legalizacja nadania ordynarjuszom parceli wielkości 2—8 ha, co było w sprzeczności z ustawą.

Właściciele ziemscy byli przez ustawę o reformie rolnej podzieleni na cztery kategorje: 1) najdrobniejsi, którym ustawa zwiększała obszar posiadłości, 2) drobni, posiadający nie więcej niż 80 ha ziemi, którzy na mocy ustawy ziemi nie otrzymywali, 3) średni, posiadający nie więcej 200 ha i częściowo przez ustawę dotknięci, 4) więksi, posiadający ponad 200 ha, którzy podlegali przymusowemu wywłaszczeniu za minimalne wynagrodzenie. Trzecia grupa cieszy się pewnemi przywilejami, jak — parcelacja w ostatniej kolejce, po rozparcelowaniu większych gospodarstw, prawo sprzedaży posiadanej ponad 150 ha ziemi, wynagrodzenie po przeciętnej cenie rynkowej za ziemię wywłaszczoną poniżej 150 ha. Dotychczas grupa ta nie została prawie dotknięta przez reformę rolną i obecnie nietykalna norma zostaje dla nich zwiększona do 150 ha, ziemia zaś ponad tę normę będzie podlegała parcelacji i nie może być sprzedawana z wolnej ręki.

W związku z tem wysuwa się kwestja majątków już rozparcelowanych, których właściciele, jako nietykalną normę, posiadają tylko 80 ha. Wszystkich jednak błędów przeszłości naprawić niepodobna. Całkowitego zrównania położenia rozparcelowanych właścicieli ziemskich być nie może. Możliwe jest, że rozparcelowani już właściciele otrzymają za wywłaszczone od nich 70 ha, stanowiące różnicę pomiędzy dawną a obecną wysokością nietykalnej normy, wyższej, niż za resztę wywłaszczonej normy ich wynagrodzenie.

Zostaje skreślony paragraf 8, przewidujący, że majątki źle zagospodarowane są parcelowane bez kolei z pozostawieniem mniejszego niż ustawowa nietykalna norma obszaru ziem, lub nawet całkowicie oraz § 73 o podziale ziemi, która to kwestja zostanie ujęta w specjalne ustawy. Pozatem wprowadzono cały szereg drobniejszych zmian, dotyczących t. zw. „zakupionych" ziem, podziału ziemi, kolonistów rosyjskich, dawnych ziem kościelnych i t. d.

Dotychczas właścicielom zwracano a conto nietykalnej normy — 25 ha lasu. Obecnie lasy, niezależnie od ich obszaru, jeżeli tylko wchodzą w granice nietykalnej normy, będą mogły być pozostawiane ich właścicielom. Co do zwracania 25 ha lasu z większego obszaru leśnego, to zwrot taki zostaje uzależniony od tego, czy nie stoi w sprzeczności z opracowanym przez departament leśny planem gospodarki leśnej: W pierwszym więc wypadku prawa prywatnych właścicieli ziemskich ulegają rozszerzeniu, w drugim—zwężeniu. Zostało to wywołane dążeniem do ochrony lasów przed eksploatacją. Pogłoska o zwrocie części lasu jako rekompensacie za wywłaszczoną różnicę pomiędzy dawną a obecną nietykalną normą, jest również bezpodstawna.

Majoraty były tworzone dwoma sposobami: drogą konfiskaty i drogą kupna ziemi: Otóż właścicielom majoratów drugiego rodzaju zamierzanem jest pozostawić nietykalną normę 80-ciu ha. Będzie to dotyczyło niewielkiej liczby gospodarstw, mniejszej w każdym razie niż 10, a może nawet tylko 2—3.

Likwidacja partji socjaldemokratycznej w Litwie.

Według wiadomości litewskiej prasy urzędowej na początku bieżącego miesiąca w redakcji „Socjaldemokratasa" i w centralnym komitecie partji socjaldemokratycznej policja zarządziła rewizję i znalazła kilkaset egzemplarzy pism „Pirmyn". Podczas rewizji zaczęli przychodzić do redakcji kolporterzy nielegalnej literatury. Wszystkich aresztowano, jak również redaktora „Socjaldemokratasa", inż. Kajrysa. W kilka dni później policja aresztowała niejakiego Wojtkiewicza, kurjera Pleczkajtisa' u którego znaleziono list sekretarza partji socjaldemokratycznej, Galinisa, adresowany do emigrantów w Wilnie. W związku z tem dokonano dalszych aresztowań i szeregu rewizji.

Na ogół aresztowano około stu osób. Śledztwo wyjaśniło, że socjaldemokraci byli zorganizowani w bojówki, przechowywali broń i przygotowywali się do obalenia obecnego rządu litewskiego. Wszystko to odbywało się w ścisłym kontrakcie z litewskimi emigrantami w Wilnie.

Pismo emigrantów „Pirmyn" natychmiast zaprzeczyło tym wiadomościom dowodząc, że jest to tylko kolejna prowokacja policji litewskiej, która mogła podrzucić nielegalną literaturę i sfabrykować kurjera, oraz, że kurjer Pleczkajtisa nie mógł funkcjonować z ramienia organizacji emigrantów, ponieważ sam Pleczkajtis został z niej wydalony, ze względu na różnice co do taktyki. Toż samo pismo wydało odezwę do socjalistów Łotwy, Polski i Niemiec, nawołując do masowych protestów przeciw nowej prowokacji litewskiej. Również „socjaldemokratas" oświadczył, że nie wie skąd w redakcji wzięła się nielegalna literatura i dał do zrozumienia, że podrzuciła ją policja. „Socjaldemokratas" za te swe supozycje będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W związku z tem litewska prasa urzędowa wystąpiła przeciw socjaldemokratom, a przy okazji i przeciw opozycji z całym szeregiem artykułów. „Lietuvos Ridas" w kilku artykułach tłomaczył, że socjaldemokraci litewscy są ludźmi o niższej inteligencji i skłonnościach demagogicznych i że czas już złożyć do muzeum ten skamieniały anachronizm, tembardziej, że i sami socjaldemokraci zaczynają się wykręcać i oskarżać jeden drugiego. „Lietuvos Ridas" przy tej okazji nie ominął sposobności by przypiąć łatkę opozycji i zarzucił jej solidaryzowanie się ze zdrajcami ojczyzny, gdyż inaczej nie tłomaczył sobie, milczenia, jakiem prasa opozycyjna przyjęła aresztowania socjaldemokratów, tak iż, „Lietuvos Żinios", acz po długiem milczeniu ostatecznie zajęły wrogie względem socjaldemokratów stanowisko. Wreszcie w ostatnim artykule, poświęconym tej sprawie, a dodomagającym się kary śmierci dla pleczkajtisowców, „Lietuvos Ridas" skierowuje swe ostrze przeciw Polsce, zaznaczając, że „nie można nie podkreślić dwulicowości polityki polskiej, gdyż w chwili kiedy oficjalny przedstawiciel polskiego rządu bawi w Kownie i wymienia z naszym rządem dokumenty ratyfikacyjne, nasze wyrodki pod opieką polską przyjeżdżają do Litwy w celach wyraźnie terrorystycznych. I któż może uwierzyć, że Polacy naprawdę chcą szanować niepodległość Litwy?

„Vilniaus Rytojus", który z reguły zachwyca się wszystkiem, co się robi z ramienia Woldemarasa, również zabrał głos w tej sprawie, wynosząc podniebiosa rząd Woldemarasa i zupełnie się z nim solidaryzując, przyczem z zadowoleniem stwierdził, że dobrze jest iż się wyjaśniło, kto współdziała i popiera pleczkajtisowców, a tem samem kto jest największym i najgorszym wrogiem Litwy.

Według ostatnich wiadomości, wszyscy socjaldemokraci, z wyjątkiem Galinisa, zostali zwolnieni. Przeciwko części socjaldemokratów, u których znaleziono nielegalną literaturę, oraz przeciwko tym, którzy są oskarżeni o współudział w rozpowszechnianiu tej literatury, zostanie wytoczona sprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasądzie 30 osób, w tem były poseł na sejm Galinis. Sprawę rozważy sąd wojenny, pociągając oskarżonych do odpowiedzialności za działalność przeciwpaństwową, mającą na celu obalenie istniejącego ustroju.

Emigracja z Litwy w 1928 roku.

W 1928 r. wyemigrowało z Litwy 8.491 osób. W ten sposób przyrost naturalny ludności Litwy w 1928 r. z 30 247 osób z powodu emigracji zmniejszył się do 21.756. Emigranci z Litwy wyjeżdżają przeważnie za ocean. W 1926 i 1927 r. najwięcej emigrowało do Brazylji, w 1928 — do Kanady (25,5%) i do Argentyny (25,3%). Norma emigracji z Litwy do Stanów Zjednoczonych od 1924 została ustalona na 344 osoby. Wszelako emigrantów do Stanów Zjednoczonych w 1928 r. było 751 osób (8,8%). Godnem jest uwagi, że wśród emigrantów do Stanów Zjednoczonych Litwini stanowili 68,9%, Żydzi—27,5%. Przeważnie emigrują mężczyźni w wieku średnim. Liczba mężczyzn — emigranci, w wieku od lat 9-ciu do 50-ciu, jest mniejsza, niż kobiet, podczas gdy liczba mężczyzn w wieku średnim jest w dwójnasób większa, niż kobiet. Liczba więc emigrantów w najzdolniejszym do pracy wieku między 20 a 30 rokiem, stanowi 49.3% wszystkich emigrantów. Emigracja najwięcej wzrasta w marcu i kwietniu.

Pod względem narodowości podział emigrantów z 1928 r. (dane od marca 1928 r.) nieco różni się od stosunków narodowościowych:

	Wyemigrowało: %	mieszkańców: %
Litwinów	69,4	80,1
Żydów	22,9	7,1
Rosjan	5,4	2,4
Niemców	1,5	4,5
Polaków	0,6	3,0
Inni	0,2	3,3

Litwini emigrują przeważnie do Kanady i Argentyny, Żydzi—do Afryki Południowej, w drugim rzedzie — do Urugwaju, Rosjanie—do Rosji Sowieckiej. Emigrują przeważnie nieżonaci i niezamężne, mianowicie: w 1922 r. stanowili oni 67% wszystkich emigrantów. Jeżeli się z tej liczby wyłączy 13,2 w wieku do lat 15-tu, zostanie 63,8% młodych ludzi. Podług fachu w 1928 r. emigrowało 68,4% rolników, 11,9% robotników przemysłowych, 5,9% — handlowych 14,5%— z innych niewskazanych dziedzin. Według powiatów, najwięcej emigrowało z miasta Wiłkomierza, mianowicie — na 1.000 mieszkańców, wypadło 10,1 człowieka, w Poniewieżu—9,5, w Szawlach — 8,9, w Marjampolu — 5,9, w Kownie — 5,0. Z powiatów Olickiego na 1.000 mieszkańców, emigrowało 6,3, w Sejneńskim—6, w Trockim—4,9, z kraju Kłajpedzkiego—0,9.

„Lietuvos Aidas" o faszyźmie jako dogodnym ustroju państwowym.

„Lietuvos Aidas" Nr. 72 z dnia 28.III r. b. Art. p. t. „Zwycięstwo faszyzmu". Streszczenie:

Nasz naród we wszystkich bardziej uświadomionych warstwach już dawniej okazywał wiele sympatji dla faszystowskiego ustroju państwa włoskiego. My tymczasem, chociaż faszyzmu w pełnem tego słowa znaczeniu jeszcze nie mamy, chociaż warunki naszego życia są niewątpliwie inne niż we Włoszech. Jednak, jak nasi kierownicy państwa, tak również i szersze warstwy uświadomionego społeczeństwa zaczynają coraz bardziej spoglądać w strone Włoch, biorąc stamtąd przykład dla rządu swego kraju. Nam się wydaje, iż ta coraz bardziej dojrzewająca tendencja polityczna naszego kraju jest zdrową. Być może, nie moglibyśmy ślepo naśladować faszyzmu w różnych jego szczegółach być może niejedno z włoskiego faszyzmu byłoby dla Litwy nieodpowiedniem. Jednak w swem założeniu idea państwa faszystowskiego znajduje w Litwie sporo zwolenników. Zwolenników tych można znaleźć w różnych warstwach ludności, nie wyłączając ani zamożniejszych ani biedniejszych. Robotnicy nasi zaczynają odczuwać, iż mocniejszy ustrój państwowy, trwalsza władza, może otworzyć dla rozwoju kraju jaśniejsze perspektywy, co może polepszyć ich byt.

KRONIKA.

Proces Ministerstwa Skarbu z Centralnym Bankiem Rolniczym. Przed paru laty Ukininku Sojunga i Związek Kooperatyw Rolniczych otrzymały od szwedzkich firm maszyny rolnicze na warunkach kredytu na sumę 1.418.841 lt. 93 ct. po 6%. Gwarancji za wypełnienie zobowiązań udzielił rząd, który otrzymał gwarancję centralnego banku ludowego Ukininku Sajungi. W 1927 r. Ukininku Sajunga, pragnąc swe tranzakcje pozbawić cech politycznych, przekazała wszystkie swe sprawy ekonomiczne tak zw. związkowi kooperatyw rolniczych, a swój bank ludowy przemianowała na centralny bank rolniczy. Do 1928 roku zobowiązania Ukininku Sojungi względem firm szwedzkich były wykonywane sumiennie, natomiast w 1928 r. odsetki nie zostały uiszczone i rządowi wypadło je zapłacić. W związku z tem rząd wytoczył sprawę bankowi, który udzielił gwarancji i sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego. Bank odmówił zwrotu rządowi kosztów, motywując tem, że z chwilą rozdziału ekonomicznych spraw Ukininku Sajung od spraw politycznych, układ stracił moc i gwarancja odpada. Sąd jednak unieważnił motywy i skazał bank na zwrot rządowi w postaci zapłaconych odsetek 88.408 lt. 48 ct. i kosztów sądowych 7.450 lt.

Zebranie związku dziennikarzy litewskich. W tych dniach odbyło się zebranie związku dziennikarzy litewskich pod przewodnictwem d-ra Purickisa. Składając sprawozdanie z działalności związku, d-r Purickis zaznaczył, iż związek nie ma powodzenia gdyż nie posiada charakteru organizacji zawodowej. Z tego powodu wypadałoby pozyskać dla związku dziennikarzy pracowników prasowych wszystkich narodowości i wszystkich odłamów w kraju oraz nadać związkowi nazwę związku zawodowego dziennikarzy.

Pozatem zebranie rozważało sprawę udziału Litwy w bałtyckiej konferencji prasowej, która ma się odbyć w Rydze z udziałem przedstawicieli polskich. Sprawę tę rozważano w związku z zapytaniem dziennikarzy łotewskich, czy dziennikarze litewscy zechcą wziąć udział w bałtyckiej konferencji prasowej, w której będą uczestniczyli również przedstawiciele polscy. Postanowiono zaproszenie dziennikarzy łotewskich przyjąć.

Straty przemysłu włoskiego z powodu bankructwa w Litwie. „Berliner Tageblatt" podaje, że włoski przedstawiciel dyplomatyczny w Litwie wystosował do rządu litewskiego notę, wskazującą na wielkie straty, jakie poniósł przemysł włoski wskutek ostatnich bankructw litewskich przedsiębiorstw włókienniczych. Nota włoska podnosi, że ustawy litewskie niedostatecznie bronią wierzycieli i prosi o zmianę tych ustaw w kierunku rozszerzenia ochrony wierzycieli.

Nowe pismo. W Kownie ukazało się nowe kwartalne pismo, poświęcone sprawom Kas Chorych p. t. „Darbo Sveikata" (Zdrowie Pracy). Wydawcą jest kowieńska Kasa Chorych.

Książka o Wileńszczyźnie. Prof. Michał Birżyszka przygotowuje do druku olbrzymie wydawnictwo ilustrowane, w którem zostanie odźwierciadlone życie w Wileńszczyźnie w przeciągu ostatnich dziesięciu lat. Materjał do książki zostanie zaczerpnięty z pism. Książka ma się ukazać latem.

Wileńskie pamiątki teatralne.

Przygotowania Warszawskie do uczczenia setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego, przez wzniesienie jego pomnika i założenia wielkiego muzeum teatralnego, przypomniały wileńskim oświeceńszym miłośnikom sceny polskiej zarówno dwukrotny pobyt autora „Krakowiaków i górali" w Wilnie, jak i ciekawe dzieje widowisk scenicznych na kresach.

Jak już pisałem w „Kurjerze Wil.", wilnianin Edward Wrocki zgromadził mnóstwo materjału, mającego służyć za podstawę zaprojektowanej przezeń Akademji Wiedzy Muzycznej i napróżno wyczekuje na poparcie Warszawy, tak samo drugi, utalentowany pracownik wileński, również muzykolog, p. Antoni Miller podobnież oczekuje pomocy społeczeństwa, gwoli wydania bogatego w treść rękopisu.

Podałem w Nr. 96 „Kur. Wil." w artykule „W muzeum Wil. T-wa Przyj. Nauk" rzecz o potrzebie stworzenia tam działu moniuszkowskiego ile że, jak wiem bardzo dobrze, sporo jeszcze odnośnych pamiątek przechowuje się w domach wileńskich i po dworach miejscowych.

Przecież tak niedawno odkryty został w Wilnie rękopis partytury IV aktowej „Halki" i też w niezwykłem miejscu, bo na strychu, a co szczególne, że o tej drogocennej pamiątce po Moniuszce zapomniał całkiem sędziwy artysta emeryt dawnego teatru wileńskiego, Piotr Zelinger, który przez szereg lat kreował w „Halce" rolę Jontka.

Zmarły przed dwoma dziesiątkami lat w Wilnie ś. p. Z. zamieszkiwał ostatnio dom narożny tuż przy bramie Bazyljańskiej Tu właśnie w składzie z rupieciami, na poddaszu pośród mnóstwa makulatury nótowej, odnalazł się autograf IV aktowej „Halki" a nawet wiele rękopisów Zelingiera, tych ról operowych, w których śpiewak nasz występował.

Impulsem do odgrzebania tych pamiątek, było powstanie w Warszawie założonej przez ś. p. J. Karłowicza, przy Warsz. T-wie Muzycznem Sekcji Im. St. Moniuszki. Drugim prezesem sekcji rzeczonej był również bardzo ruchliwy działacz, ex pedagog, ś. p. *Wł. Zahorowski*, (nie Zahorski) który, właśnie, za staraniem kreślącego te wyrazy, otrzymał dla sekcji pomieniony kajet moniuszkowski z notatkami *Guatrini'ego*, dotyczącemi korekty głosów orkiestrowych w operze „Halka".

Pomnę, że z onego strychu kamieniczki pod Ostrą Bramą wydobyło się i wiele tek z afiszami teatru Wileńskiego, z czasów Dyrekcji H. Abramowicza i K. Szlagiera.

Kiedy w r. 1902 mecenas Leon Papieski urządzał w warszawskim Ratuszu świetną wystawę teatralną, to wówczas udało się nam wytargować u prezesa teatrów warszawskich, Rosjanina, kącik i dla wileńskich teatralnych pamiątek, składających się głównie ze zbiorów L. Uziębły i P. Zelingiera.

Przy wileńskiej witrynie pomnę, gdy zwiedzałem tę wystawę, znalazła się tam umyślnie zaproszona i upamiętniona przez zdjęcie fotograficzne Walerja Rostkowska, niegdyś tyle miłowana przez wilnian „Halka". Staruszka z rozrzewnieniem wspominała swe tryumfy sceniczne zarówno w II aktowej jak i IV akt. „Halce" wileńskiej i to przez ciąg całych 10 lat (1854—64)

Ś. p. Zelingier, gdy się rozruszał przy uporządkowywaniu przy pomocy córki Marji pamiątek swych teatralnych, to ułożył z najciekawszych objektów nader szacowne album pamiątkowe.

Znalazły się tu liczne wizerunki artystów, afisze operowe i koncertowe, a wśród autografów rękopisy genjalnego tragika wileńskiego, Bogumiła Dawisona i dyrektora teatrów warszawskich, Jasińskiego. Album to nabyte po zgonie Jontka Wileńskiego przez niżej podpisanego, znajduje się dzisiaj w zbiorach bibloteki Im. Wróblewskich w Wilnie, tam gdzie i ś. p. dr. J. Bieliński ulokował przed tem album dr. J. Tytiusa, konsultanta honorowego dawnego teatru wileńskiego.

Do artykułu mego „W muzeum Wil. T-wa Prz. Nauk„ wkradł się błąd zecerski do nazwiska prof. Jana Rustema, u którego właśnie kształcił się w rysunku w uniwersytecie wileńskim J. I. Kraszewski, wspomniany z powodu zaprojektowanego urządzenia działu pamiatkowego autora historji m. Wilna. Omyłkowo wydrukowano Russenia, zamiast Rustema.

Diaulos.

Przemysł Ludowy na Powsz. Wystawie Krajowej.

Wytężona praca Towarzystwa i Bazaru Przemysłu Ludowego nad przygotowaniami do Wystawy Poznańskiej dobiega końca. Wyroby ludowe reprezentowane będą zarówno w dziale wystawowym jak i w bazarze, gdzie będą wystawione na sprzedaż. Sprawą organizacji sztuki ludowej na Wystawie zajął się p. Karol Stryjeński, komisarz Wystawy sztuki i przemysłu ludowego w Warszawie. Z funduszów Kultury Narodowej przyznane zostały pewne sumy na zakup charakterystycznych wytworów sztuki ludowej, które się staną własnością Narodu i po Wystawie umieszczone zostaną w muzeach Sprawa użytkowania sum przyznanych z tego funduszu na Wileńszczyznę omćwiona została z p. Stryjeńskim na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego Bazaru i Sekcji Naukowo-Artystycznej, zwołanem z okazji jego przyjazdu do Wilna. W porozumieniu z p. Stryjeńskim wyborem eksponatow, przeznaczonych na Wystawę zajęła się Sekcja N. A. T-wa pod przewodnictwem p C. Ehrenkreutzowej, która podjęła się również udzielania rad przy wybieraniu eksponatów Polskiemu T-wu P. P. L. Ponieważ na Wystawie etnografja w naukowem tego słowa znaczeniu reprezentowaną nie będzie, praca p. Ehrenkreutzowej ogranicza się do udzielania rad i wskazówek co do etnicznego charakteru eksponatów sztuki ludowej.

Z Wileńszczyzny obok palm wielkanocnych i innych drobnych wyrobów najobficiej będą reprezentowane tkaniny które zdobyły już zasłużoną sławę. Najcharakterystyczniejsze okazy tkanin samodziałowych znajdą pomieszczenie w dziala sztuki ludowej, organizowanym przez p. Stryjeńskiego. Oprócz tego wspaniała kolekcja tkanin będzie wystawiona w salach, które zajmie Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków, a również **ki sk Magistratu m. Wilna i Banku Rolnego udekorowane będą tkaninami ludowemi z Wileńszczyzny.**

Osobny dział na Wystawie stanowić będą wyroby ludowe przeznaczone na sprzedaż. Warszawskie T-wo P. P. L. zajmuje się urządzeniem tego działu na własny koszt i ryzyko, a poszczególne Towarzystwa oddają zebrane przez siebie wyroby ludowe w komis Warszawskiemu Towarzystwu,

Wileński Bazar Przemysłu Ludowego, jako poważna placówka handlowa będzie miał w tym dziale swego przedstawiciela. Wystawa Poznańska przyczyni się niewątpliwie do rozreklamowania wileńskich tkanin ludowych i do rozszerzenia im rynków zbytu.

Przyjazd cudzoziemców na wystawę poznańską

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie do wszystkich polskich placówek konsularnych, aby cudzoziemcom, udającym się na Powszechną Wystawę Krajową, udzielane były bezpłatne wizy wjazdowe do Polski. Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do licznego zjazdu cudzoziemców w Poznaniu.

Środa literacka.

Klub literacki gościł tym razem znanego krytyka literackiego Wacława Borowego, który bawił od kilku dni w Wilnie dla zbadania spraw teatralnych, jako delegat Ministerstwa. Powitał go p. Hulewicz.

Prelegent mówił o życiu literackiem Warszawy, tej powojennej Warszawy, tak różnej od dawnej, a mniej nam znanej z powodów natury... finansowej chyba. Na wstępie usłyszeliśmy, że zbiorowego życia literackiego niema, pisarze pracują w odosobnieniu, a pisma literackie, każde ma swoją grupę i swoje cele.

Pozostają jeszcze epigoni dawnej Młodej Polski, z których świeżo zmarły Lange, więcej był znany jako krytyk i tłumacz i publicysta niż jako oryginalny poeta, a przecież należało mu się i za rymy uznanie, gdyż był jednym z mistrzów wersyfikacji, a najtrudniejsze poezje obce tłumaczył znakomicie. Żyje jeszcze natomiast Miriam (Przesmycki) intrygujący od lat wielu otoczenie przygotowaniami bibliografji i opisu bogatego, kilkaset tomowego zbioru pism Hoene-Wrońskiego, złożonego w Bibliotece Kurnickiej

Wskutek tych prac wydawnictwa i autologja Norwida ulega opóźnieniu.

Miriam jest też wydawcą i krytykiem cenionym dotąd, bierze też, on jeden prawie z dawnej plejady żywy udział w pracach fachowych i społecznych, np. w opracowaniu projektów normujących stosunki autorów i wydawców i t. p.

Ze starej gwardji wspomina się Weysenhoffa i Świętochowskiego, ale się ich nie widuje, mimo że utwory ich ukazują się od czasu do czasu. Tetmajer w Zakładzie, najżwawsi są Sieroszewski zawsze czynny ruchliwy, bierze udział w Związku Literatów, również Strug trzyma się znakomicie.

Nowością w Warszawie jest *Pamiętnik warszawski*, pismo w typie Przeglądu Warszawskiego, które zostaje pod redakcją W. Berenta, pismo poważne pełne treści, zawierające poezje, artykuły najbardziej znanych autorów: Nałkowskiej, Lechonia, Laskiego, d-r Borowy, zamyślają o zebraniu grona przyjaciół pisma.

Związki Literackie w Warszawie są aż cztery: Pen Klub, którego działalność literacka osłabła ostatnio. bo kupił dom i stara się wykończyć sobie lokal.

Związek Literatów zajęty sprawami zawodowemi, najruchliwszy jest Klub literacki i artystyczny, grupujący sympatyków literatury, pod zarządem prezesa Skoczylasa. Żywym, małym klubem sympatyków wzajemnych jest Klub zbierający się w lokalu pisma dla młodzieży, Iskry, gdzie wielu z członków pisuje.

Literaci warszawscy żywo się intesowali probiemem stosunku Sztuki do Państwa i vice versa, stworzeniem centrali autonomicznej organizacji literatury. Jedni chcą Akademji, a inni nie chcą. Irzykowski jest Akademji zdecydowanym przeciwnikiem.

Po zapytaniach prof. Pigonia, mówił jeszcze p. Borowy o teatrach i repertuarze warszawskim, charakteryzując pokrótce ostatnie nowości.

Gości było dużo, widzieliśmy nawet takich, którzy rzadko mury Bernardynki odwiedzają. *Hr.*

LISTY DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie uważa za swój obowiązek zająć stanowisko wobec feljetonu, zamieszczonego dn. 1[illegible] bm. w „Słowie", podpisanego pseudonimem „Ogórkiewicza", a godzącego pod pozorem krytyki w osobistą cześć b. członka Zarządu Z. Z. L. P., dr. Tadeusza Szeligowskiego.

Najostrzejsza krytyka może być wypowiedziana bez słów ordynarnych. W tym wypadku anonim takich słów użył w stosunku do człowieka który w ciągu szeregu lat zasłużył się w życiu kulturalnem Wilna. Rzucanie obelg zza parawanu pseudonimu, stosowane zwłaszcza na łamach pisma, które w swoim czasie szczyciło się, że przeprowadzi kampanję o podniesienie etycznego poziomu prasy wileńskiej, wywołać musi protest opinji publicznej, obrażonej podobnem obniżaniem poziomu kulturalnego.

Prosząc uprzejmie o zamieszczenie powyższych słów w najbliższym numerze Jego poczytnego Pisma,

pozostajemy z głębokiem poważaniem.
ZARZĄD ZW. ZAW. LITERATÓW POLSKICH W WILNIE.
(—) *Stanisław Pigoń.*
(—) *Helena Romer.*
(—) *Witold Hulewicz*
(—) *Wanda Dobaczewska.*

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Księżna Lucien Murat **Dzieje miłości Katarzyny Wielkiej.** Inna znów granddama pisze mając dostęp do tajnych archiwów dworu rosyjskiego o Semiramidzie Północy. Fantastyczne są dzieje tej małej, pulchnej niemeczki, Sophie Anhalt-Zerbst, w 16 leciach życia z rozkazu carowej Elżbiety, wydanej za kuzyna Piotra Holsztejna, który miał do niej przez tyle lat nieprzezwyciężony wstręt, że wstrętnemi zaiste zabiegami postarać się musiano o następcę tronu (Pawła) za pomocą Sołtykowa i doktorów. Potem już samo poszło... Trzech Orłowów, piękny Poniatowski, Potemkin, Mamonów, Lanskoj sufler, Zawadowski, Krost Zoricz, tenor Korsakcw szpieg Arkharów, biały murzyn Jermołow Zubow młodziutki, 20 letni kochanek 60 letniej carycy. Szalała za każdym, każdy był jej bóstwem i najdroższym... póki... był... bo z chwilą opuszczenia łoża rozkoszy, ta hetera stawała się chytrym mężem stanu i nikt jej nie dorównał w intrydze politycznej.

— *Mieczysław Smolarski.* **Lalka Hanny Korda.** Przypominają się powieści Germana, Brannea itp. o czarodzieju, który się tu prof. Arfa nazywa, bawiącego się nie wiadomo dlaczego w „stwarzanie" (?) rodziny Kordów, z lalek w serwantce stojących. Więc Hanna, Ludwik, Henryk i Wawrzyniec ruszają się niesamowicie i nie swoją wolą po świecie, splatając swe fikcyjne istnienie z Łozą, Łąką, Łukiem i Rosołem, tak się reszta osób działających nazywa. Pomysł nie dość wyzyskany, dość zajmujący fantazją.

— *Antoni Ossendowski.* **5 minut do północy.** Duża książka, płytko poruszająca głęboki problem braterstwa ludów. Początek jest zajmujący i dowcipny zabawy dzieci, ślicznej francuzeczki Manon de Chevalier Stasia Małachowskiego, Hansa, Jijma, Reda, Bonpa. Chłopcy wedle charakteru swych narodowości bawią się, kochają i walczą. Potem na wojnie krzyżują się ich losy. Najwięcej ma autor sympatji do Niemca, ale wszyscy są raczej dodatniemi typami, prócz Rosjanina.

Przejścia Manon z synkiem, owocem gwałtu wojennego byłyby piękne żeby nie to, iż ostatnia część powieści rozpływa się w ckliwej ideologji i że dramat urodzenia dziecka wroga i gwałtu, nie może istnieć dla kobiety współczesnej i sanitarjuszki w dodatku. Dla ostatecznej bajkowości powieści, dziecko to ślepe od urodzenia odzyskuje wzrok dzięki staraniom Hansa, Niemca i wraz z wszystkiemi przyjaciołmi matki głosi nową erę braterstwa ludów. Amen!

Hr.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Przygotowania do święta 3 Maja na prowincji.

We wszystkich powiatach województwa wileńskiego powołano już komitety organizacyjne obchodu święta narodowego w dniu 3 Maja. Na czele komitetów stoją wybitniejsi działacze społeczni oraz starostowie powiatowi.

Jeszcze słów kilka o spółdzielni „Ziarno" w Postawach.

W korespondencji mojej p. t.: „Jaki pan taki kram" przedstawiłem oczywiście nieco nieściśle stan i działalność spółdzielni „Ziarno", a to z tego powodu, iż dla pełnego zobrazowania działalności potrzebowałbym zużyć nie arkusza papieru, lecz wołowią skórę. Szczególnie obfity w różne awantury był rok 1926, kiedy zebrani spożywcy wyrazili wotum nieufności władzom spółdzielni i domagali się likwidacji kooperatywy, lecz w korespondencji nie poruszałem starych niesnasek, a ograniczyłem się do omówienia danych, zaczerpniętych ze sprawozdania zarządu za rok 1928 i do oświetlenia okoliczności, jakie miały miejsce na dorocznem zgromadzeniu w roku bieżącym.

Mniejsza o to jak napisałem, lecz fakty przeze mnie poruszone p. Łukjaniec w sprostowaniu pomija i nie daje żadnych konkretnych wyjaśnień, natomiast, posługując się niezupełnie ścisłemi cyframi i gołosłownemi argumentami, spacza fakty i bawi się w „Ślepą babkę".

Stwierdzenie p. Łukjańca jakoby kooperatywa została przez niego opanowaną tylko od kwietnia r. ub. zakrawa na żart, gdyż przy spółdzielni „Ziarno" pracował on już w okresie 1923—1926 r., a nawet wcześniej.

Faktem jest niezbitym, że włościanie opuszczają szeregi skooperatyzowanych spożywców, o czem najlepiej świadczy ilość członków: sięgająca w 1925 r. do 1000, a obecnie 711, z których 50% według słów p. Łukjańca stanowią „martwe dusze", nic niemające wspólnego ze spółdzielnią.

Że obrót spółdzielni w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 40%, temu nie zaprzeczam, lecz wzrost obrotu spółdzielnia zawdzięcza nie organizacyjnym zdolnościom p. Łukjańca, a różnym jego handlowym kombinacjom, niezgodnym z zasadami kooperacji.

Już z samego sprostowania dowiedziałem się rzeczy nowych, naprzykład, że p. Łukjaniec na remont lokalu wydał tylko 1500 zł., bowiem w dorocznem sprawozdaniu wydatki na remont lokalu i urządzeń sklepowych były pokazane w kwocie 2100 zł. (remont lokalu—1800 zł. i urządzeń sklepowych—300 zł.) Nadmienić przytem muszę, że ten pokaźny wydatek nie jest przewidziany w budżecie za rok 1928.

Co do czasu, to jestem tego zdania, że zebranie było zwołane zawcześnie i zapóźno. Zawcześnie, gdyż zwykle doroczne zgromadzenia spożywców odbywają się na wiosnę, po spadnięciu wód i utrwaleniu się dróg kołowych, a zapóźno, bowiem zebranie było wyznaczone na godz. 2 popołudniu, a zostało zagajone o godz. 5-ej, na skutek czego prawie nikt z włościan nie przyjął w zebraniu udziału.

Omijając punkt sprostowania, przeznaczony wyłącznie dla zaznajomienia czytelnika z osobą p. Łukjańca, stwierdzam niewłaściwość ataku, skierowanego przeciwko mnie.

Rzeczywiście w roku 1927, gdy p. Łukjaniec na pewien czas opuścił w stanie opłakanym kooperatywę, prywatnie proponowałem członkom rady nadzorczej prowadzić książki rachunkowe bez żadnego wynagrodzenia (nawet bez pobierania 10 zł. za kancelarję), lecz współpracować z p. Ł. nigdy chęci nie zdradzałem. Również ani razu nie upominałem się o zawezwanie mnie na posiedzenie rady nadzorczej, chociaż miałem na to bezsporne prawo jako faktyczny członek R. N. Zaznaczam—„faktyczny", ponieważ zostałem przez walne zgromadzenie wybrany na pierwszego zastępcę, tymczasem jeden z członków R. N., wybrany na wniosek p. Łukjańca zaocznie—zrzekł się wyboru, a dwaj członkowie na początku roku z Postaw wyjechali. Atoli nie miałem i nie mam żadnej chęci czynnego udziału w pracach władz spółdzielni, ciekaw jestem jednak dlaczego nie byłem powołany w przeciągu roku na żadne posiedzenie rady nadzorczej i jaki powód skłonił władze spółdzielni uchylić się od obowiązku uzupełnienia kompletu R. N.?

Naśladując w tym wypadku p. Łukjańca, pozwoliłem sobie na domysły i w ten sposób przyszedłem do przekonania, że władze spółdzielni nie dopuściły mnie i dwóch innych zastępców do R. N. z obawy, żeby ktoś „nieswój", obeznany z rachunkowością nie ujawnił czegoś, co powinno dla ogółu członków stanowić tajemnicę.

Ryszard Żukowski.

Postawy, kwiecień 1929 r.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie szpiegów.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem zatrzymano kilku osobników, którzy w sposób nielegalny przedostali się na terytorjum polskie.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie są to wysłannicy litewskiego sztabu generalnego.

Nieproszonych gości aresztowano.

— **Wysiedlenie.** W ciągu ostatnich dwóch dni z granic Litwy na terytorjum polskie wysiedlono 8 osób.

KRONIKA

Niedziela **28** Kwietnia

Dziś: Pawła od Krz.
Jutro: Piotra Rob.
Wschód słońca—g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	756
Temperatura średnia	+ 4° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	południowo-zachodni

Uwagi: Pochmurno.
Minimum: — 0° C.
Maximum: + 9° C.

Tendencja barometr.: Stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— W środę dn. 1 go maja r. b. konsulat łotewski w Wilnie będzie nieczynny z powodu rocznicy otwarcia łotewskiej konstytuanty.

ADMINISTRACYJNA

— **Komunikat starostwa grodzkiego.** Wileński starosta grodzki w dniu wczorajszym ukarał dwudniowym dyskrecjonalnym aresztem dozorcę domu № 1 przy ul. Zawalnej za niestosowanie się do obowiązków oczyszczania jezdni i chodników.

Podając powyższe do wiadomości, starosta, mając na względzie stan sanitarny miasta i bezpieczeństwo zdrowotne ludności, uprzedza, że w dalszym ciągu będzie stosować jak najdalej idące represje wobec dozorców, uchylających się od tego rodzaju obowiązków.

MIEJSKA

— **Tułaczka sekcji technicznej.** Sekcja techniczna magistratu m. Wilna, która przed paru tygodniami przeniosła się do nowego lokalu w oficynie, w dniu wczorajszym rozpoczęła translokację do poprzedniego lokalu, ponieważ jak się dowiadujemy w lokalu czasowo zajmowanym przez sekcję techniczną magistrat zamierza po przeprowadzeniu gruntownego remontu umieścić sekcję rzeźni i rynków.

— **Obchód roczniсy 3-go maja w Wilnie.** Święto narodowe 3-go maja obchodzone będzie, jak corocznie, uroczyście. W bazylice odprawione będzie solenne nabożeństwo, po którem odbędzie się defilada. Przez cały dzień odbywać się będzie usilna zbiórka Macierzy Szkolnej na cele oświatowe. Teatry wileńskie urządzają specjalne przedstawienia, przeznaczając dochód na Macierz Szkolną. Teatr Polski wystawi „Księcia Józefa Poniatowskiego", a Reduta — „Kordjana".

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Na budowę domu dziecka im. J. Piłsudskiego w Wilnie.** Dyrektor loterji państwowej powiadomił p. wojewodę Raczkiewicza, iż z dochodów państwowej loterji dobroczynności przeznaczono na budowę domu dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie 35.000 zł.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zakończenie obrad zjazdu dyrektorów szkół średnich.** W dniu wczorajszym zakończone zostały obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich z terenu województw: wileńskiego, poleskiego i wołyńskiego.

Zjazd odbywał się w lokalu wileńskiego Kuratorjum szkolnego. Na zjeździe omawiano sprawy z zakresu pedagogiki, wychowania i administracji szkolnej.

Z POLICJI

— **Wyjazd do Warszawy.** Onegdaj wieczorem w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy zastępca komendanta policji wojewódzkiej nadkomisarz Eugenjusz Konopko.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Apel zarządu Ligi M. i R. do swych członków (ń).** Ze względu na zbliżający się doroczny obchód święta Narodowego w dniu 3-go maja, jak również uroczystość Bożego Ciała przypadającą na dn. 30-go maja, zarząd oddziału wileńskiego Ligi Morskiej i Rzecznej wzywa członkinie i członków Ligi do jaknajliczniejszego zapisywania się w poczet oddziału reprezentacyjnego. Wszelkich informacyj oraz wskazówek, odnośnie przepisowego umundorowania, udziela codziennie członek zarządu p. W Szumański ul. Mickiewicza № 1 tel. 12 78.

W roku bieżącym w związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej spodziewane są liczne wycieczki pokrewnych organizacyj zagranicznych, które w programie zwiedzania Polski mają również Wilno; dla godnego przeto reprezentowania Ligi i podziału funkcji niezbędnym jest najliczniejszy udział pp. członków posiadających, w myśl zlecenia zarządu głównego, przepisowe umundurowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt prof. Ad. Chełmońskiego.** Dziś w niedzielę dn. 28 b. m. o godz 8 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników przy ul. Wileńskiej 33, odbędzie się odczyt prof. A Chełmońskiego „O zadaniach i organizacji Izb przemysłowo-handlowych", na który Związek przemysłowców polskich w Wilnie zaprasza osoby interesujące się życiem gospodarczem naszego kraju.

Wstęp wolny.

— **Zarząd koła wileńskiego Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych** zawiadamia swych członków, że kolejne zebranie informacyjne odbędzie się w dniu 5 maja o godz. 12-ej w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6/8.

— **Polskie T-wo teozoficzne w Wilnie.** W niedzielę dn. 28 b. m. w lokalu T-wa przy ul. Kasztanowej 2 m. 11 odbędzie się odczyt p. Wandy Dynowskiej, prezeski P. T. T., na temat: „Patrjotyzm, a Wszechludzie, Braterstwo".

Początek o godz. 5 p. p.

— **Zarząd Spółdzielni inwalidów-skrzynkarzy** w Wilnie, zawiadamia, że dnia 30 kwietnia 1929 r. o godzinie 11-tej rano, odbędzie się w lokalu Legji Inw. W. P. przy ul. Żeligowskiego 1, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków tej spółdzielni z następującym porządkiem:

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) omówienie sprawy wymierzonych podatków, 3) omówienie sprawy wyjednania sprzedaży tytoniu w kioskach, 4) sprawa zastępców przy sprzedaży ulicznej, 5) wolne wnioski.

— **Walne zebranie członków T-wa hodowli koni i P. S. K.** odbędzie się dzisiaj dnia 28 kwietnia r. b. w sekretarjacie T-wa (Gdańska 6 m. 3) o godz. 16-ej z następującym porządkiem dziennym:

1) nadanie godności członka honorowego p. prezesowi Antoniemu Alexandrowiczowi, 2) zatwierdzenie protokółu poprzedniego walnego zebrania, 3) przyjęcie nowych członków, 4) zmiana statutu, 5) wolne wnioski.

— **Zarząd Tow. miłośników historji polskiej reformacji im. Jana Łaskiego w Wilnie,** powiadamia, że zebranie Towarzystwa, na którem mecenas p. Bolesław Szyszkowski wygłosi odczyt p. t. „Istota małżeństwa w oświetleniu ewangelicyzmu" odbędzie się dn. 28 b. m. w niedzielę, o godzinie 7.30 w lokalu Towarzystwa (ul. Zawalna 1 front, I piętro). Goście mogący powołać się na kogoś z członków mają wstęp wolny i są mile widziani.

— **Zarząd Wil. Koła T-wa Naucz. Szk. Średn. i Wyższ.** podaje do wiadomości swoich członków, że we wtorek 30 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu gimn. im. A. Mickiewicza walne doroczne zebranie członków Koła.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 2. Spostrzeżenia z walnego zjazdu TNSW. w Warszawie (debaty ogólne, nowy plan zajęć w szkole, ustawa sanacyjna), 3. Sprawozdanie zarządu, skarbnika, komisji rewizyjnej, 4. Wybory władz T-wa, 5. Wolne wnioski.

Członkowie Koła proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie. — Goście mile widziani.

— **Z Towarzystwa prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.** Dnia 7 maja 1929 roku o godzinie 19 (7 wieczór) odbędzie się w gmachu sądowym na Łukiszkach (lokal rady adwokackiej) doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego im. Ignacego Daniłowicza z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie sprawozdania administracyjnego i sprawozdania kasowego, 2) ustalenie budżetu na rok 1929, 3) wybór członków rady, 4) zamianowanie nowych członków honorowych, 5) organizacja wydawnictwa bibljografji literatury prawniczej, napisanej w języku rosyjskim przez autorów Polaków, 6) wolne wnioski.

Gdyby walne zgromadzenie nie doszło do skutku dla braku quorum, — następne walne zgromadzenie odbędzie się, w myśl art. 24 ustawy Towarzystwa, tego samego dnia i w tymże samym lokalu o g. 20 (8 wieczór).

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Częściowa redukcja robotników na robotach miejskich.** Ze względu na rozpoczynający się wkrótce sezon budowlany oraz wydatne zmniejszenie kredytów, asygnowanych przez ministerstwo pracy i op. sp. magistrat m. Wilna zamierza z dniem 4-go maja b. r. przeprowadzić częściową redukcję robotników zatrudnionych na robotach miejskich.

— **Bezskuteczna interwencja robotników miejskich.** W związku z żądaniem wysuniętem przez robotników zatrudnionych na robotach miejskich podniesienia dotychczasowych płac, sprawa ta znalazła się na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia prezydjum Magistratu.

Po dłuższej dyskusji żądania robotników postanowiono uchylić, ponieważ ze względu na brak odpowiednich kredytów podniesienie płac spowodowałoby zmniejszenie ilości pracujących.

ZABAWY

— Związek Drukarzy m. Wilna, ul. Bakszta 4, zawiadamia, iż w niedzielę dn. 28 b. m. odbędzie się Koncert połączony z Zabawą taneczną. Cały dochód przeznacza się na cele wyjazdu Chóru Drukarzy na Zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

Początek o godz. 8 wiecz.

NADESŁANE

RÓŻNE

— **Zajście w wydziale opieki społecznej magistratu.** Wczoraj w lokalu wydziału opieki społecznej magistratu m. Wilna przez jednego z bezrobotnych zaaranżowane zostało pożałowania godne zajście.

W dniu tym do kierownika wydziału zgłosił się niezbyt dżentelmeński bezrobotny niejaki Bohdanowicz, który ze względu na ciężką sytuację materjalną domagał się wypłacenia mu zasiłków doraźnych, ponieważ jednak spotkał się z odmową, usiłował wywołać awanturę.

Gdy kasjer wydziału opieki społecznej zagroził awanturującemu się bezrobotnemu interwencją policji — rozwścieczony Bohdanowicz rzucił się na urzędnika, uderzając go kilkakrotnie w twarz, powodując wybicie dwóch zębów.

Poszkodowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Bohdanowicza aresztowano.

— **Nielegalna sprzedaż narkotyków.** W ostatnich dniach odnośne władze przeprowadziły lustrację szeregu składów aptecznych. W wyniku lustracji stwierdzono nielegalną sprzedaż narkotyków jak to: morfiny, kokainy, opium i t. p.

Nielegalny towar został skonfiskowany, zaś właściciele składów pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— **Delegacja T-wa antykomunistycznego w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych przybywa z Warszawy do Wilna delegacja Towarzystwa antykomunistycznego. Członkowie delegacji wygłoszą w Wilnie, oraz w szeregu miejscowościach na terenie województwa wileńskiego cykl odczytów propagandowych.

— **Komuniści szykują się do wystąpów w dniu 1 maja.** Jak się dowiadujemy miejscowe jaczejki komunistyczne otrzymały instrukcje, by w dniu 1 maja zorganizować odrębny pochód o charakterze demonstracyjnym.

TEATR i MUZYKA.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie operowe w Teatrze Polskim.** Dziś zespół operowy pod dyrekcją d-ra Wierzbickiego wystąpi dwukrotnie o godz. 4 m. 30 pp. w nieśmiertelnej operze Moniuszki „Halka" (ceny zniżone), o godz. zaś 8 m. 30 w. — „Pajace" — Leoncavallo. Będą to ostatnie przedstawienia operowe. Wszystkim przedstawieniom opery towarzyszyło wyjątkowo wielkie powodzenie.

— **Ostatni występ Stanisława Gruszczyńskiego.** Znakomity tenor bohaterski opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński wystąpi dziś w operze Leoncavallo „Pajace".

— **Dzisiejszy poranek dla młodzieży i dzieci w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 12 m. 30 pp. odegrana zostanie po raz pierwszy bajka czarodziejska w 4 odsłonach „Za Siedmioma Górami", ilustrowana muzyką i tańcami. Bajka ta obudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród milusińskich. Jest to ostatnia premiera tego rodzaju w sezonie bieżącym. W akcie II i IV-tym — tańce w wykonaniu zespołu baletowego. Ceny miejsc od 50 gr.

— **Jutrzejsza premjera „D-ra Stieglitza".** „Dr. Stieglitz" w interpretacji najwybitniejszych artystów zespołu w rolach poszczególnych, tej świetnej komedji—farsy, zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Premjera w poniedziałek. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

REDUTA (na Pohulance).

„**Złota Kaczka**". Dziś popołudniu po raz ostatni przepiękna bajka Heleny Zakrzewskiej p. t. „Złota Kaczka".

Początek punktualnie o godz. 16.30 (pół do 5-ej).

Bilety po cenach zniżonych są do nabycia rano w „Orbisie" i od godz. 14-ej w kasie teatru.

— **„Lato".** Wieczorem o godz. 20-ej po raz ostatni „Lato" Rittnera w premjerowej obsadzie.

— **Występy Stefana Jaracza.** Jutro, t. j. w poniedziałek, dn. 29 bm. komedja J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i Róże", z Stefanem Jaraczem w postaci adwokata.

— **„Murzyn Warszawski".** We wtorek, dnia 30 bm. komedja A. Słonimskiego p. t. „Murzyn Warszawski, również z udziałem znakomitego Jaracza.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie.

REDUTA (na prowincji).

Dziś w Nowogródku „Murzyn Warszawski" A. Słonimskiego z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

PONIEDZIAŁEK, dn. 29 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10 — 15,35. Trasm. z Warsz. Odczyt dla maturzystów p. t. Zjednoczenie Włoch". 16.20—16.40. Odczytanie programu dziennego repertuar teatrów i kin oraz chwilka litewska. 16.40 — 16.50. Chwilka strzelecka. 16.50 17.00. Komunikat L.O.P.P. 17.00.— 17.25. „Opowiadanie o przebiśniegu". 17.25— 17.50. „Zapasy zawodowców, a sport amatorski" — odczyt. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy Muzyka lekka z Gastronomji. 18.50—19.20 Audycja wesoła. „O Józefie"— Michała Bałuckiego 19.20 — 19.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 — 20.00. Program na dzień następny, komunikaty oraz sygnał czasu z Warsz. 20.00 — 20.25. „Piotr Roizjusz w Wilnie" — odczyt historyczny. 20.30 — 22.00. Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu. 22.00—22.25 Audycja recytacyjna. Utwory Wincentego Korotyńskiego i Teofila Lenartowicza. 22.25— 23.00. Transmisja z Warszawy: Komunikaty P.A.T. i inne. 23.00—24.00. Transm. z Warsz. Muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie zabójstwa.** Onegdaj wieczorem na ulicy Archanielskiej niejaki Tewko (Kijowska 22) usiłował zastrzelić 18-letniego Szymona Wojciula (Arshanielska 31). Strzał oddany do Wojciula chybił—tak że wyszedł on z opresji bez szwanku. Sprawcę strzału zatrzymał przechodzący w tym czasie posterunkowy Korbut. Powodem usiłowania zabójstwa mają być porachunki osobiste.

— **Kradzieże.** Z kuchni gimnazjum Kluczowej (Biskupia 12) skradziono bieliznę wartości 400 zł.

Z wagonu na stacji Wilno skradziono walizkę Zofji Romanowskiej z Kamienia-Koszyrskiego, w której znajdowała się garderoba wartości 1300 złotych.

— Janow Sobeckiemu (Mickiewicza 22) z garażu (Mickiewicz 44) skradziono starter.

— W tartaku Chwolesa (Pióromont 6) stwierdzono systematyczną kradzież desek.

W piwiarni przy ulicy Wielkiej 41 Wincentemu Wołczyńskiemu (II Rękanciszki 15) wyciągnięto z kieszeni 375 złotych.

Giełda warszawska z dn. 27.IV. b m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	358,48—357,57
Londyn	43,27¾—43,17
Nowy Jork	8.90—8.88
Paryż	34,86½—34,78
Praga	26,39—26,33
Szwajcarja	171,77—171,34
Wiedeń	125,26—124.95
Włochy	46,78—46,66

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 101.75—101,25. Premjowa dolarowa 84—83.75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% kolej. 84,50. 10% kolejowa 102,50. 8% Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25. 8% obl. Pol. B. Komun. II em. 81.50 III em. 93. 4½% ziemskie 47.25 — 47. 8% warsz. 64.

Akcje: Bank Dysk. 123. Polski 166.50. Spółek Zar. 78.50. Elektrownia w Dąbrowie 100. Węgiel 68. Lilpol 34. Modrzejów 23. Norblin 170. Ostrowiec 91. Starachowice 26,50 — 26. — Borkowski 13.

Ks. Biskup Bandurski w gronie strzelców lwowskich.

Dnia 29 kwietnia b. r. 39 p. p. Strzelców Lwowskich w Jarosławiu obchodzi uroczystość 10-lecia Pułku.

Na uroczystość wyjechał Ks. Biskup Bandurski w sobotę w towarzystwie oficera delegowanego t. p.

W Jarosławiu 29 b. m. odprawi Ks. Biskup Mszę św. polową i wygłosi kazanie do „Lwowskich dzieci".

Zjazd filologów klasycznych krajów słowiańskich w Poznaniu 3—5 czerwca 1929 r.

Polskie Towarzystwo Filologiczne postanowiło urządzić w b. r. Zjazd klasycznych filologów polskich i słowiańskich, a to w Poznaniu ze względu na mającą się tamże odbyć Powszechną Wystawę Krajową i zaprosić nań klasycznych filologów krajów słowiańskich.

Zjazd filologów, który się odbył w październiku 1927 r. w Warszawie, ograniczył się do filologów polskich i miał na celu obronę gimnazjum klasycznego, zagrożonego w swoich podstawach. Zjazd tegoroczny znacznie rozszerza swe ramy: nie ograniczając się do defenzywy, ma on pokazać znaczenie i żywotność filologji klasycznej i radzić nad drogami, któremi krocząc, mogłaby ona jeszcze lepiej niż dotychczas spełnić swoją misję kulturalną. Zjazd ten będzie równocześnie manifestacją przyjaźni i solidarności słowiańskiej na polu kulturalnem i umożliwi wzajemne zapoznanie się uczonych, węzłami krwi i tradycją wiekową najbliżej ze sobą złączonych filologów słowiańskich.

Zjazd odbędzie się w dniach 3—5 czerwca 1929 i obejmie dwie sekcje: naukową i pedagogiczną. Składka uczestnictwa wynosi 10 zł. płatnych czekiem PKO Warszawa Nr 153.380 z dopiskiem: Zjazd filologiczny—do 5-go maja.

Komitet miejscowy w Poznaniu, na którego czele stoi założyciel Towarzystwa Filologicznego, prof. honor. uniwers. D-r Ludwik Ćwikliński, prezes PTF i zarazem Koła Poznańskiego, dokłada wszelkich starań, aby udział w tym kongresie uczynić jak najkorzystniejszym pod względem naukowym, a pobyt w Poznaniu jak najprzyjemniejszym i dostarczyć przebywającym wszelkich udogodnień. Organizacją zjazdu zajmują się sekcja techniczna, której prezesem jest profesor uniwers. D-r Jan Sajdak a sekretarzem mgstr. Steffen; urzęduje ona przy Kole Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Poznaniu, Uniwersytet—Zamek, Seminarjum Filologiczne i udziela wyjaśnień odnoszących się do Zjazdu.

Zarząd Główny PTF poczynił starania w Ministerstwie WR i OP oraz w Kuratorjach O. S., aby Dyrekcje gimnazjów udzielały uczestnikom zjazdu odpowiedniego urlopu.

Obmyślany już w ogólnych zarysach program Zjazdu jest bardzo urozmaicony. Prócz posiedzeń naukowych przewidziane jest zwiedzanie Wystawy i osobliwości Poznania oraz wycieczka w okolice, do Gniezna i do Gołuchowa. Wieczory wypełnione będą zebraniem towarzyskiem i przedstawieniem tragedji klasycznej.

SPORT.

Zawody lekkoatl. o mistrz okręgu młodzików panów i pań.

W dniach 11 i 12 maja b. r. odbędą się w Wilnie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu młodzików panów i pań.

Zgodnie z przepisami P. Z. S. A. do zawodów tych mogą stawać zawodnicy do lat 25, którzy nie zdobyli dotąd 1 miejsca na zawodach młodzików, względnie, którzy nie zdobyli dwukrotnie w jednej z konkurencji, przewidzianych dla młodzików (na zawodach otwartych dla wszystkich), 1, 2 lub 3-ej nagrody.

W zawodach powyższych mogą startować tylko zawodnicy posiadający legitymacje zawodnicze P.Z.S.A.

Zebranie zarządu Wil. O. Z. S. A. i zarządu kol. sędziów.

W poniedziałek, dnia 29.IV b. r. o godz. 19 w lokalu Okr. Ośr. W. F. Wilno, odbędzie się posiedzenie zarządu Wil. O. Z. S. A., oraz zarządu kol. sędziów.

Udział Zw. strzeleckiego w IV-tym narodowym biegu na przełaj.

Związek strzelecki okręgu wileńskiego wysyła na IV narodowy bieg na przełaj 6 swoich najlepszych długodystansowców.

Zawody sportowe w Landwarowie.

Z inicjatywy komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w dniu 3 maja odbędą się w Landwarowie zawody strzeleckie i lekkoatletyczne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. **Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.**

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.